VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 148)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 149)**

z dnia 12 września 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 148)

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 149)

12 września 2018 r.

Komisje: Polityki Społecznej i Rodziny oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradujące pod przewodnictwem poseł **Bożeny Borys-Szopy (PiS)**, przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, oraz **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, wiceprzewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zaopiniowały:

– wnioski w sprawie wyboru na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka (druk nr 2795).

W posiedzeniu udział wzięli: **prof. Ewa Jarosz**, **Paweł Kukiz-Szczuciński**, **Sabina Lucyna Zalewska** kandydaci na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka, **Marek Konopczyński** wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, **prof. Barbara Smolińska-Theiss** kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej w Akademii Pedagogiki Specjalnej, **Błażej Kmieciak** przedstawiciel Instytutu na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, **Marek Grabowski** prezes Fundacji Mamy i Taty, **Artur Ryszkiewicz** wiceprezes zarządu Fundacji Młodzieży Activis, **Dorota Łoboda** prezes Fundacji „Rodzice Mają Głos", **Mateusz Mielczarek** młodzieżowy doradca Rzecznika Praw Dziecka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Brygida Śliwka** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie. Na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży mamy do zaopiniowania wnioski w sprawie wyboru na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka (druk nr 2795). Pozwólcie państwo, że przywitam przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży pana Rafała Grupińskiego, wszystkich członków obu Komisji. Bardzo serdecznie witam naszych kandydatów w imieniu prezydiów oraz członków Komisji.

Porządek dzienny posiedzenia został państwu doręczony. Czy są uwagi do porządku? Nie widzę. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek posiedzenia i przechodzimy do jego realizacji.

Czy jest kworum? Kworum potwierdzone. Dziękuję obu paniom.

Szanowni państwo, marszałek Sejmu zgodnie z art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu skierował w dniu 23 sierpnia 2018 r. powyższe wnioski do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu zaopiniowania. Proponuję, żeby zgodnie z drukiem nr 2795, wzorem poprzedniego opiniowania rzecznika praw dziecka, rozpocząć zgodnie z numeracją w skierowaniu marszałka. Najpierw kandydata/kandydatkę przedstawi poseł referent. Później kandydat może w ramach wystąpienia zabrać głos. Potem nastąpi dyskusja i pytania do kandydatów.

Przystępujemy do przedstawienia pierwszej kandydatki na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka – pani prof. Ewy Jarosz. Referuje pani poseł Magdalena Kochan.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Z prawdziwą przyjemnością przedstawiam państwu, uznając to za zaszczyt, kandydaturę pani prof. Ewy Jarosz, która jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, doktorem habilitowanym, pedagogiem. Jej osiągnięcia naukowe to ponad 160 publikacji naukowych, w tym książki, które dotyczą ochrony praw dziecka, aktywizacji dziecka, mądrego wychowania dziecka bez przemocy, ale w poczuciu obowiązku. To osoba, która na co dzień współpracuje z wieloma organizacjami społecznymi i pozarządowymi, czego dowodem jest fakt, że to właśnie te organizacje (blisko 80) wysunęły kandydaturę pani profesor na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka.

Platforma Obywatelska, a także Nowoczesna i PSL, przejęły z prawdziwą przyjemnością tę kandydaturę, bo wiemy o zasługach pani profesor. Wiemy o jej corocznych badaniach, które stwierdzają, w jaki sposób akceptujemy w społeczeństwie wychowanie, które stosuje przemoc, a w jakim stopniu zmniejsza się poparcie dla tego rodzaju metod wychowawczych. Pani prof. Ewa Jarosz jako społeczny doradca Rzecznika Praw Dziecka współpracowała z nim w wielu przedsięwzięciach, w tym także w przygotowaniu dokumentu, jakim jest nowy Kodeks rodzinny.

Zestaw organizacji pozarządowych, które wysunęły kandydaturę pani profesor, świadczy o jej wielkiej umiejętności współpracy ze wszystkimi. Wśród tych organizacji jest Związek Harcerstwa Polskiego, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Komitet Obrony Praw Dziecka, UNICEF, małe organizacje działające w niewielkich miejscowościach i duże organizacje, które obejmują całą Polskę np. Niebieska Linia.

Uważamy, że pani profesor znająca pracę Rzecznika Praw Dziecka, współpracująca z odchodzącym ministrem Markiem Michalakiem, wie dokładnie, jak powinien działać ten urząd. Będzie kontynuatorem tego, co dobrego dla ochrony praw dziecka stało się w ciągu ostatnich 10 lat.

Pani prof. Ewa Jarosz jest kandydatem trzech klubów na to stanowisko. Bardzo państwa proszę o poparcie. Podzielam pogląd pani profesor, że dzieci wychowywane bez przemocy będą stanowiły społeczeństwo, które z przemocą nie będzie chciało mieć nic wspólnego. Mam nadzieję, że urząd Rzecznika Praw Dziecka pod pani kierownictwem będzie chronił prawa dziecka i działał dla lepszych społeczeństw przyszłych pokoleń.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, za obszerne, a jednak zwięzłe wystąpienie.

Oddajemy głos pani profesor, jeśli oczywiście ma taką wolę. Proszę uprzejmie.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka prof. Ewa Jarosz:

Jeśli państwo pozwolicie, chciałabym skierować kilka słów do państwa. Mam pełną świadomość wymagań i bardzo wysokich kompetencji, jakich wymaga urząd rzecznika praw dziecka, zwłaszcza że jest on powszechnie oceniany jako ogromny skarb. Stanowi swego rodzaju wzorzec także dla innych społeczeństw, dla innych krajów. Działalność rzecznika, zwłaszcza w ostatnich 10 latach, spowodowała, że urząd ten jest powszechnie szanowany i postrzegany jako jedna z najważniejszych instytucji, która upomina się o ponad 7 mln najmłodszych obywateli, stojąc na straży ich praw.

Gdybym miała krótko i zwięźle powiedzieć, jak wyobrażam sobie realizację zadań związanych z funkcjonowaniem urzędu i pełnieniem funkcji Rzecznika Praw Dziecka, można by to zawrzeć w dwóch zdaniach. Jest to przestrzeganie wszystkich praw, które są zawarte w Konwencji o prawach dziecka, i dbanie o to, aby wszystkie dzieci z tych praw mogły korzystać. Ponadto w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka jest wyraźnie nakreślony obszar działań, jakie rzecznik powinien realizować i w jakim kierunku powinna jego działalność zmierzać.

Jestem głęboko przekonana, że na bazie swoich kompetencji, wiedzy nabywanej przez ponad 35 lat i badań prowadzonych w obszarze praw dziecka, na bazie swojego zaangażowania i głębokiego rozumienia, czym są prawa dziecka i jakie jest ich znaczenie dla kształtowania mądrych, nowoczesnych obywateli, na bazie swojego pedagogicznego wykształcenia, które pozwala mi w sposób interdyscyplinarny patrzeć na to, jak prawa dziecka powinny być chronione i myśleć o działaniach wielosektorowych, systemowych, a także na bazie znajomości samego urzędu, z którym miałam zaszczyt współpracować

od 2011 r., wiem, jaki potencjał i jacy wspaniali ludzie pracują w urzędzie, strzegąc praw dzieci na co dzień. Na podstawie znajomości międzynarodowego środowiska rzeczników praw dziecka i środowiska obrońców praw dziecka w Polsce, organizacji pozarządowych, których przedstawiciele zgodzili się dzisiaj ze mną przyjść, ale także wszelkich innych adwokatów praw dziecka, traktuję to jako swój ogromny kapitał, który umożliwi mi bardzo szeroką współpracę z różnymi osobami, instytucjami, organizacjami, podmiotami, które mają dobro dziecka głęboko w sercu zapisane.

Wierzę, że te wszystkie elementy składają się na taki kapitał i takie kompetencje, że pozwolą mi udźwignąć ciężar pracy tego urzędu. Obserwacja tego, jak urząd pracuje i jakimi zagadnieniami zajmuje się Rzecznik Praw Dziecka, była doświadczeniem niezwykle cennym. Mam wiedzę, że jest to codzienna mozolna praca, wymagająca ogromnych poświęceń.

Mam nadzieję, że państwo zaufacie mi, nie tylko na bazie pięknego przedstawienia mojej kandydatury przez panią poseł Kochan, która akcentowała moje osiągnięcia naukowe, ale także na bazie rekomendacji dla mnie podstawowej – rekomendacji organizacji pozarządowych, a nade wszystko młodych ludzi, którzy są tu ze mną i których staram się bardzo mocno wspierać w działaniach upowszechniających i wzmacniających partycypację społeczną dzieci i podmiotowe traktowanie dzieci i młodzieży.

Dziękuję. Mam nadzieję, że państwo postawicie na kompetencje i na to, jaką osobą jestem.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękujemy bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zadać pytanie, zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę.

Pan poseł Klawiter.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Mam pytanie, które chcę zadać wszystkim kandydatom. Jak widzi pani dziecko w kontekście rodziny, aspekt życia dziecka w okresie prenatalnym, funkcjonowanie związków konkubenckich, jednopłciowych i hetero, propagowanie ideologii gender w szkołach oraz kwestię rozwodów? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Proszę bardzo, pani poseł Anita Czerwińska.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie związane z wypowiedzią, jakiej udzieliła pani dla radia TOK FM. Powiedziała pani wówczas: „Eksperci bardzo mocno podkreślają, że to, jak wygląda współczesny świat, jest w dużej mierze związane z pokutującymi cały czas tradycyjnymi, jak niektórzy to określają, formami wychowania dzieci. Pokazuje się związek wychowania z niebezpiecznymi ideologiami, takimi jak faszyzm”.

Czy mogłaby pani rozwinąć tę wypowiedź? Jak pani definiuje tradycyjne wychowanie i czy z tego ma wynikać, że prowadzi ono do takich ideologii jak faszyzm? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję pani poseł. Pani poseł Bernadeta Krynicka.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Dziękuję. Mam do pani pytanie, jak do każdego z kandydatów: Jaki jest pani stosunek do ciąż u nieletnich i do aborcji, a także do antykoncepcji, jeśli chodzi o dzieci? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sławomir Jan Piechota.

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pani profesor, chciałbym zapytać o problem przemocy wobec dzieci. Pani bada to zjawisko od dawna. Widzi pani zmiany, które zachodzą. Jest to bardzo mocno wyeksponowane w raporcie Rzecznika Praw Dziecka przedstawionym w ostatnim czasie. Jed-

nak wciąż jest to zjawisko wcale niemarginalne. Czy możemy mieć nadzieję, że zmiany z ostatnich lat będą kontynuowane? Czy jest to proces, który wymaga stałego wsparcia, stałej instytucjonalnej aktywności, bo sam nie będzie postępował w kierunku oczekiwanym? Jak można skutecznie ograniczać różne formy przemocy wobec dzieci?

Drugim elementem tego zjawiska jest przemoc między młodymi ludźmi, przemoc, w którą angażują się młodzi ludzie. Co i rusz w mediach pojawiają się informacje o drastycznych przypadkach, kiedy młodzi ludzie są sprawcami przemocy wobec swoich rówieśników bądź wobec innych osób bezbronnych. Skąd bierze się to zjawisko? Na ile możemy na nie efektywnie oddziaływać? Czy skuteczna jest represja wobec sprawny, a na ile możemy go edukować, zmieniać jego postawy?

Mam przekonanie, że coraz większym zagrożeniem w dojrzewaniu młodych ludzi są środki przekazu elektronicznego, obszar cyberprzestrzeni. Tam pojawia się wiele treści poza wszelką kontrolą. Na ile młodzi ludzie są odpowiednio przygotowywani, żeby móc się z tymi informacjami zmierzyć, a na ile jesteśmy wobec tego zjawiska bezbronni? Widok młodych ludzi zatopionych w komputerze czy telefonie jest zjawiskiem powszechnym. Wiemy, jak bardzo właśnie stamtąd czerpią wzory zachowań, inspiracje.

Ostatnia kwestia, która mnie przeraża. Jaka jest pani wiedza na temat samobójstw wśród młodych ludzi? Skąd to zjawisko się bierze? Czy narasta? Co możemy zrobić, żeby ograniczyć samotność dziecka, młodego człowieka wobec problemów, które go przerastają i dlatego ucieka od życia, podejmując tak dramatyczna i tragiczną decyzję? Co możemy robić, by to zjawisko ograniczać? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pani poseł Lidia Burzyńska, bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam jedno pytanie do szanownej pani profesor. Była pani łaskawa powiedzieć, że znane są pani obszary działania rzecznika, ponieważ od 2011 r. współpracowała pani z obecnym rzecznikiem praw dziecka. Miała pani możliwość wspierania, pomagania i występowania w obronie wszystkich dzieci, zarówno tych w wielkich miastach, jak i tych żyjących i uczących się w małych wioskach.

Moje pytanie jest następujące. Jakie działania podejmowała pani w okresie, kiedy likwidowane były w Polsce szkoły znajdujące się na terenie wsi, a było ich ponad tysiąc? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł Elżbieta Stępień, proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam pytanie do pani profesor odnośnie do nowego Kodeksu rodzinnego opracowanego przez Rzecznika Praw Dziecka. Czy popiera pani propozycje nowych regulacji, czy jest im pani przeciwna? Poproszę o uzasadnienie pani stanowiska. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pani poseł Barbara Chrobak, bardzo proszę.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jakie jest pani stanowisko w kwestii pieczy zastępczej? Co należałoby zmienić w aktualnie obowiązujących przepisach? Czy nie należałoby scentralizować decyzji w zakresie wynagrodzeń rodzin zastępczych? Pojawiają się duże problemy w powiatach i gminach, które odpowiadają za wynagrodzenia. Są one zróżnicowane w całej Polsce. Czy nie należałoby zmienić przepisów adopcyjnych? Obowiązujący przepis stanowi, że po 55 dniach uruchamia się adopcję zagraniczną. Czy nie należałoby go zmienić? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Izabela Leszczyna, bardzo proszę.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Dziękuję. Chciałabym poprosić wszystkich kandydatów o odpowiedź na pytanie, jaki jest państwa stosunek do przemocy wobec dzieci. Czy państwa zdaniem klaps jest dopuszczalny, czy jest to użycie przemocy wobec dziecka? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Najpierw posłowie. Pan poseł Zbigniew Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wsłuchując się w wystąpienie pani profesor, odniosłem wrażenie, że pani profesor w pełni akceptuje to, co robił pan Marek Michalak jako rzecznik praw dziecka przez dwie kadencje. Chciałbym od pani profesor usłyszeć opinię krytyczną. Co pani profesor widzi w tych działaniach niewłaściwego? Co by pani zmieniła? Jakie niewłaściwe działania podejmował pan Marek Michalak? Czy pani profesor podziela pozytywną ocenę kampanii, którą realizował pan Marek Michalak, dotyczącą zniechęcania nauczycieli do zadawania prac domowych? Pan Marek Michalak był bardzo aktywny. Twierdził, że zadania domowe są zbędne i godzą w prawa dzieci.

Był również aktywny na rzecz ograniczania w ośrodkach szkolno-wychowawczych działań dyscyplinujących, takich jak karanie dzieci przez odbieranie komórek czy zakaz opuszczania pomieszczeń. Rzecznik uznawał, że te kary godzą w prawa dziecka. Czy pani podziela to stanowisko, czy postrzega ten problem inaczej? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Nie widziałam więcej zgłoszeń ze strony państwa posłów. Jeszcze pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Bartosz Józwiak (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, mam pytanie dotyczące edukacji domowej. Jaki jest stosunek pani profesor do edukacji domowej i do działań MEN w kierunku utrudniania edukacji domowej? Jest to szczególnie widoczne w przypadku dzieci Polaków przebywających za granicą. Na ile byłaby pani w stanie podejmować działania, które chroniłyby interes dzieci w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z posłów chciałby jeszcze zadać pytanie? Nie ma zgłoszeń. Widzę gościa. Bardzo proszę, żeby pan się przedstawił.

Przedstawiciel Instytutu na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris Błażej Kmieciak:

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Błażej Kmieciak – Instytut Ordo Iuris.

Przygotowaliśmy ankietę, którą skierowaliśmy do trojga kandydatów. Niestety nie otrzymaliśmy od pani profesor odpowiedzi. Bardzo dziękuję pani Zalewskiej i panu doktorowi Kukizowi-Szczucińskiemu za odpowiedzi.

Co pani sądzi o możliwości samodzielnych wizyt osób małoletnich u lekarzy? Były takie pomysły w poprzedniej kadencji. Były także pomysły dotyczące przepisywania antykoncepcji dzieciom bez zgody i wiedzy rodziców. Chciałbym zapytać panią profesor, jako pedagoga społecznego, co myśli na ten temat, także jako znawca tematu praw dziecka.

Jako pedagog specjalny zajmujący się niepełnosprawnością chciałbym zadać pytanie, czy pani zdaniem dopuszczenie w Polsce aborcji dzieci z zespołem Downa stanowi naruszenie praw dziecka niepełnosprawnego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, proszę się przedstawić.

Prezes Fundacji Mamy i Taty Marek Grabowski:

Marek Grabowski – prezes Fundacji Mamy i Taty.

Mam pytanie do wszystkich kandydatów. Badania, które w 2017 r. przeprowadziła dla nas pani prof. Dominika Maison dziekan Wydziału Psychologii, wskazują, że 30% osób, które się rozwiodły, żałuje swojej decyzji. 30% osób wskazuje, że gdyby została udzielona

im pomoc, takiej decyzji by nie podjęły. Musimy pamiętać, że 60% dzieci w małżeństwach rozwodzących się stanowią dzieci małoletnie.

Czy kandydaci podejmują podjęcie jakichkolwiek działań, współpracę z Ministerstwem Sprawiedliwości, aby wzmacniać rodziny i ograniczyć plagę rozwodów? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk Marek Konopczyński:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, nazywam się Marek Konopczyński. Jestem wiceprzewodniczącym Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk.

Mam pytanie do trójki kandydatów. Wiadomo, że kiedy obejmuje się urząd, jest szereg spraw pilnych, mniej pilnych i najmniej pilnych. Proszę powiedzieć, jakie trzy węzłowe problemy należałoby możliwie szybko rozwiązać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, zanim oddam głos pani profesor, widzę jeszcze dwoje państwa z zapytaniem, zatem oddaję państwu głos. Później, jeśli państwo pozwolicie, oddam głos pani profesor. Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu Fundacji Młodzieży Activis Artur Ryszkiewicz:

Dziękuję bardzo. Artur Ryszkiewicz – Fundacja Młodzieży Activis.

Mam pytanie do wszystkich kandydatów. Pani profesor wspomniała o partycypacji dzieci i młodzieży. Moje pytanie dotyczy tego, jak państwo kandydaci zamierzają wspierać młodzieżową partycypację, przejawiającą się uczestnictwem w stowarzyszeniach, fundacjach, ale również młodzieżowych radach.

Mam również pytanie do pani dr Zalewskiej dotyczące Sejmu Dzieci i Młodzieży. Udzieliła pani wypowiedzi, z której wynikało, że Sejm Dzieci i Młodzieży to objaw pajdokracji.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo pana przepraszam, ale jesteśmy przy kandydatce numer jeden.

Wiceprezes zarządu Fundacji Młodzieży Activis Artur Ryszkiewicz:

Oczywiście. Kieruję pytanie do wszystkich kandydatów. Chciałbym wiedzieć, jak zamierzają państwo wspierać partycypację dzieci i młodzieży. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję pięknie. Widziałam jeszcze panią, która się zgłaszała. Proszę bardzo.

Prezes Fundacji „Rodzice Mają Głos" Dorota Łoboda:

Dorota Łoboda – Fundacja „Rodzice Mają Głos".

Mam pytanie do trojga kandydatów. Ostatnio Rzecznik Praw Dziecka opublikował raport dotyczący przeciążenia klas VII, wywołanego reformą edukacji. Chciałam państwa zapytać, czy będą państwo kontynuowali badania w tym obszarze i czy podejmą jakiekolwiek działania w celu odciążenia młodzieży z negatywnych skutków reformy, polegających na przeciążeniu zbyt obszerną podstawą programową i zbyt dużej liczbie godzin oraz zbyt dużej liczbie prac domowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos pani profesor Ewie Jarosz. Mam nadzieję, że spróbuje pani odpowiedzieć na te pytania.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka prof. Ewa Jarosz:

Będzie trudno, ponieważ pytań jest bardzo dużo. Zapisywałam je hasłowo. Jeśli pominę któreś pytanie, proszę mi wybaczyć i przypomnieć. Postaram się łączyć odpowiedzi na pytania.

Pierwsze pytania dotyczyły art. 6 Konwencji o prawach dziecka, czyli ochrony prawa dzieci do życia. Pan poseł pytał o kwestie ochrony życia prenatalnego. Uważam, że zgodnie z przepisem ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka rzecznik powinien podejmować tego

typu działania. Realizację tej ochrony widziałabym przede wszystkim w postaci rozwijania działań o charakterze profilaktycznym, edukacyjnym, które mają na celu zminimalizowanie zagrożeń, jakie wiążą się z niewłaściwym postępowaniem kobiet w ciąży. Z drugiej strony dostrzegam potrzebę działań o charakterze wsparcia, jakie kobietom w ciąży, rodzicom spodziewającym się dziecka powinny być oferowane w jak najszerszym możliwym zakresie. Mam też na myśli zabezpieczenie o charakterze socjalnym, wsparcie psychologiczne, emocjonalne, duchowe. Te działania moim zdaniem konstytuują możliwość realizacji ochrony dziecka w okresie prenatalnym.

Jako element działań profilaktycznych postrzegam rzetelną i wrażliwą na psychikę dziecka edukację o charakterze seksualnym, która mogłaby być potężnym mechanizmem chroniącym kobiety i młode dziewczyny oraz minimalizować problem ciąż u nieletnich.

Jako istotne działanie postrzegam uwrażliwianie, edukację społeczną związaną z traktowaniem osób rodziców, z zabezpieczaniem kandydatów na rodziców, kobiet w ciąży w zakresie psychicznego komfortu, także w sytuacjach, kiedy decyzje związane z dzieckiem miałyby polegać na oddaniu dziecka. Jest to bardzo istotny element – wytwarzania większego przyzwolenia społecznego. Postrzegam to również jako element profilaktyczny przed zagrożeniami związanymi z innymi zachowaniami mającymi na celu uniknięcie urodzenia dziecka. Dzięki temu dzieci, które przychodzą na świat, są szanowane i traktowane podmiotowo i mają zapewnione jak najlepsze warunki rozwoju.

Kolejne pytanie dotyczyło mojej wypowiedzi odnoszącej się do wychowania tradycyjnego. Wypowiedziałam się w kontekście tzw. czarnej pedagogiki, użyłam określenia tzw. tradycyjne wychowanie. W wąskiej interpretacji oznacza wychowanie rozumiane jako nastawienie na eliminowanie zachowań negatywnych, na wyszukiwanie w zachowaniu dziecka zachowań, które są nieaprobowane, postrzegane jako niewłaściwe, a także używanie środków o charakterze przemocowym w celu eliminacji pewnych zachowań.

Moja wypowiedź dotyczyła tradycyjnego wychowania rozumianego jako czarna pedagogika, która silnie operowała przemocowymi środkami wychowawczymi. Odnosiłam się do badań i wypowiedzi ekspertów międzynarodowych, którzy pokazują związek pomiędzy doświadczeniami przemocowych środków wychowania a rozwojem problemów o charakterze indywidualnym, a także problemów o charakterze społecznym. Istnieje bezpośredni związek pomiędzy nieposzanowaniem godności, podmiotowości dziecka i stosowaniem środków przemocowych a takimi zjawiskami jak konflikty społeczne, konflikty zbrojne, rozwój niebezpiecznych ideologii. Ten związek jest od strony naukowej silnie udokumentowany w kontekście konkretnych zaburzeń, konkretnych następstw psychologicznych. Stanowią one skutki doświadczania przemocowych sposobów wychowywania.

Jeśliby rozumieć wychowanie tradycyjne jako podtrzymywanie i kultywowanie zasadniczych wartości społecznych, humanistycznych, wychowanie w kontekście religijnym i nauki społecznej Kościoła, wartość i godność dziecka, która jest w tych tradycyjnych przekazach silnie podnoszona, stanowią obszar wartości pozytywnych, uniwersalnych, które powinny być kultywowane.

Kolejne pytanie dotyczyło problemu przemocy w wychowaniu.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Przepraszam. Kolejne było moje pytanie. Jaki jest pani stosunek do zjawiska ciąż nieletnich, do aborcji i do antykoncepcji? Pani bardzo bogato mówi i długo. Chciałabym konkretną odpowiedź. Czy pani jest za aborcją, za antykoncepcją? Proszę o prosty przekaz.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę, żebyście państwo uszanowali, że jest prowadzący i że w tej chwili pani profesor ma głos. Bardzo proszę.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka prof. Ewa Jarosz:

Oczywiście jestem przeciwnikiem aborcji, także jako osoba zaangażowana religijnie. Uważam też, że w obecnym stanie prawnym aborcja jest zakazana. Wyjątki, które w tym względzie występują, zostały wypracowane na zasadzie trudnego kompromisu. Ja ten kompromis szanuję, uwzględniając dramaty rodziców w poszczególnych sytuacjach, które się pojawiają.

Co do ciąż nieletnich, żadna osoba zdrowo myśląca nie będzie wspierała takiego zjawiska. Prowadzę prace magisterskie, w których problem nieletniego macierzyństwa jest intensywnie badany przez dyplomantów. Pokazujemy bardzo negatywne skutki: zdrowotne, społeczne, emocjonalne, jakie wiążą się z problemem ciąż nieletnich. Musimy widzieć to jako zjawisko niekorzystne, zagrażające zarówno zdrowiu indywidualnemu, jak i społecznemu. Droga ograniczania tego typu zjawisk nie prowadzi przez odgórne zakazy, tylko przez realną edukację seksualną, a także poprzez wzmacnianie rodziny w kontekście poprawiania relacji pomiędzy młodymi ludźmi i ich rodzicami, wzmacnianie kompetencji rodziców, by z tym trudnym okresem rozwojowym dawali sobie radę.

Jak wiemy, okres adolescencji jest obecnie przez badaczy porównywany pod względem burzliwości i gwałtowności rozwoju do rozwoju małego dziecka. Należy postawić na poprawę kompetencji rodziców do prowadzenia faktycznego dialogu z dziećmi, aby mogli swoim dzieciom służyć pomocą w różnego rodzaju problemach i potrafili je wspierać w trudnych decyzjach, w tym związanych z aktywnością seksualną.

Pan profesor Konopczyński podpowiada, że w świetle przepisów następuje odebranie dzieci nieletnim matkom. To także należy mieć na uwadze w kontekście nieletniego macierzyństwa.

Przemoc wobec dzieci badam od 25 lat. Widzę to zjawisko jako stale występujący problem w naszym społeczeństwie. Badania prowadzone jako stały monitoring od 2011 r. dotyczą społecznych postaw wobec przemocy w wychowaniu. Możemy stwierdzić, że następują korzystne zmiany i mamy wyraźne tendencje spadkowe, jeśli chodzi o aprobatę zachowań przemocowych takich jak klapsy oraz bardziej intensywnych działań o charakterze bicia. Spadek poparcia, jaki nastąpił na przestrzeni 10 lat, jest bardzo znaczący, bo rzędu 30%. Działania, które są podejmowane – istnienie ustawowego zakazu bicia dzieci, intensywne kampanie społeczne prowadzone przez rzecznika i organizacja pozarządowe, pokazywanie rodzicom szkodliwości tego typu praktyk wychowawczych – odnoszą skutek.

Czy wobec tego można mieć powody do zadowolenia? Nie. To jest obszar bardzo wrażliwy, podatny na różnego rodzaju zjawiska, procesy o bardzo szerokim charakterze, które mogą powodować, że postawy będą się zmieniać. Mogą pojawiać się sytuacje, kiedy aprobata dla zachowań przemocowych będzie wzrastała. Na razie, szczęśliwie, ta tendencja jest spadkowa.

Jakiego rodzaju działania są potrzebne? Jeśli mówimy o zjawisku przemocy wobec dzieci w kontekście relacji wychowawczych, istotne jest stanowienie prawa zakazującego stosowanie przemocy. Za ważne uważam podnoszenie kompetencji rodzicielskich w kwestiach wychowawczych i rozwój pozytywnego rodzicielstwa. Jest to szeroki trend działań. Problem przeciwdziałania przemocy wobec dzieci postawiono wśród naczelnych zadań dotyczących rozwoju społecznego umieszczonych w Agendzie 2030 – Cele zrównoważonego rozwoju. Wyraźnie zaznaczono zadanie eliminacji wszelkich form przemocy wobec dzieci, w tym kar cielesnych. Oprócz reform i stanowienia prawa wymienia się bezpośrednie podnoszenie kompetencji rodziców tak, by potrafili dyscyplinować dzieci, radzić sobie z dziećmi za pomocą środków bezprzemocowych.

Pozytywne rodzicielstwo obejmuje także szereg innych działań, rozwiązania związane z pracą rodziców. Efektywne są kampanie społeczne, które pokazują zachowania przemocowe wobec dzieci jako niewłaściwe i szkodliwie, a także jak powinny wyglądać relacje dziecko – rodzic czy uczeń – nauczyciel. Ogólna edukacja w zakresie praw dziecka, podmiotowości dziecka.

Panie profesorze, jako jedno z priorytetowych działań uznaję rozwijanie głębokiego rozumienia podmiotowości dziecka. Poszanowanie podmiotowości dziecka i rozumienie dziecka w kategoriach godności osobistej jest istotnym czynnikiem profilaktycznym, powodującym odwrót od stosowania zachowań przemocowych.

Pan poseł mówił o zjawisku przemocy rówieśniczej. Te zjawiska są ze sobą powiązane. Jeśli rozmawiamy z młodymi ludźmi, którzy przejawiają zachowania agresywne wobec rówieśników, to najczęściej w ich biografiach odczytujemy doświadczanie przemocy w bezpośrednich relacjach wychowawczych z osobami najbliższymi. Działania

wobec problemu przemocy w wychowaniu stanowią profilaktykę w zakresie przemocy rówieśniczej.

Zastanawiając się, czy stosować represję, edukację, czy innego rodzaju działania pomocowe, terapeutyczne, jako pedagog podpisuję się pod działaniami o charakterze pomocowym, psychokorekcyjnym, edukacyjnym, pod działaniami o charakterze profilaktycznym w stosunku do zbiorowości uczniów, żeby tego typu zjawiska ograniczać w życiu szkoły. To się przenosi także na zjawiska cyberprzemocy, związane z wykorzystaniem nowych technologii do realizowania zachowań nękania czy tzw. hejtu w relacjach rówieśniczych. Kładę nacisk na działania profilaktyczne, edukacyjne, o charakterze psychokorekcyjnym. Mamy świetne programy profilaktyczne dla młodych ludzi ukierunkowane na rozwój zdrowych osobowości, tożsamości związanych z solidarnością, pomocą, wspieraniem innym osób i radzenie sobie z własnymi emocjami, które należałoby wprowadzać w praktyce szkoły. Trzeba zachęcać osoby pracujące z dziećmi i młodzieżą, żeby tego typu programy realizowały.

Nie wiem, czy da się zawrócić Wisłę kijem. To w kontekście pytania o nowoczesne technologie i ich użytkowanie przez młodych ludzi. Taki po prostu jest świat. W tę stronę idziemy. Czy nam się to podoba, czy nie, rośnie nam pokolenie cyfrowych tubylców i osób, które realizują swoje potrzeby poprzez użytkowanie nowych technologii. Cała trudność polega na tym, żeby robili to w sposób, który nie będzie ich narażał na zagrożenia i żeby nie podchodzili bezkrytycznie do zalewu informatycznego, żeby to nie wywoływało negatywnych skutków emocjonalnych, psychologicznych, żeby nie wpływało negatywnie na koncentrację uwagi, umiejętność uczenia. To jest praca do wykonania. Po części jest to rola szkoły i nauczycieli – uczenie korzystania z nowych technologii, które mogą być bogactwem i dawać wiele dobrego, ale mogą też wiele złego wyrządzić. Trzeba umieć się znaleźć w świecie nowych technologii.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani profesor, bardzo serdecznie panią przepraszam. Nie chciałabym, żeby pani uznała, że jestem niegrzeczna, ale prosilibyśmy o bardziej zwięzłą odpowiedź, bo mamy jeszcze dwójkę kandydatów, a mija już pierwsza godzina.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka prof. Ewa Jarosz:

Kolejne pytanie, które zanotowałam, dotyczyło problemu likwidowania szkół na terenach wiejskich.

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Przypominam pytanie o problem samobójstw.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka prof. Ewa Jarosz:

Zasadniczym elementem, który można by wyeksponować w problemie samobójstw, jest kategoria bezradności młodych ludzi, poczucia osamotnienia wobec różnego rodzaju problemów, zjawisk, z którymi się spotykają: czy jest to problem dotyczący przemocy rówieśniczej, czy jest to problem braku porozumienia i komunikacji z osobami najbliższymi, czy związany jest z sytuacją szkolną i nieradzeniem sobie z obowiązkami szkolnymi, także na tle przeciążenia programowego.

Nie podam panu posłowi aktualnych liczb dotyczących poziomu samobójstw wśród dzieci i młodzieży. Myślę, że to jest bardzo ważny temat, który należałoby poddać badaniu, porównując, jak problem samobójstw wygląda na tle różnych zmian, także w charakterze funkcjonowania szkolnictwa.

W kontekście oceny społecznej to, czy samobójstw będzie nieco mniej, czy nieco więcej, nie oznacza, że problem maleje. Coraz częściej prób samobójczych dokonują stosunkowo małe dzieci. Jest to temat, który wymaga bardzo uważnego przyglądania się, badania przyczyn, eksploracji uwarunkowań.

Uważam, że analiza i badanie różnego rodzaju problemów, które dotyczą dzieci i młodzieży, i formułowanie rekomendacji, wskazań, jak te problemy ograniczać, musi być oparta na rzetelnych eksploracjach badawczych dobrych metodologicznie, żeby te uwarunkowania uchwycić i móc na nie oddziaływać.

Kolejne pytanie dotyczyło likwidowania szkół na terenach wiejskich i tego, co robiłam w owym czasie oraz jakie działania były podejmowane. Poza współpracą z panem rzecznikiem jestem członkiem Zespołu Pedagogiki Społecznej i Stowarzyszenia Pedagogów Społecznie Zaangażowanych kierowanego przez prof. Tadeusza Pilcha, który wraz z zespołem badawczym przeprowadził diagnozy dotyczące funkcjonowania środowisk w kontekście likwidacji szkół wiejskich. Obraz wynikający z tego raportu był na tyle niepokojący, że pisaliśmy protesty do pani minister w związku z likwidacją szkół na terenach wiejskich. Nie pozostawaliśmy bezczynni. Nie przyglądaliśmy się temu z założonymi rękami, tylko prezentowaliśmy wyniki raportu dotyczące degradacji środowisk w sensie społeczno-kulturowym w wyniku likwidacji szkół na terenach wiejskich. Protestowaliśmy przeciwko temu zjawisku.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Czy to wszystko?

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka prof. Ewa Jarosz:

Nie. Mam jeszcze całą kartkę pytań.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Proszę pani, 5 minut. Bardzo proszę.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka prof. Ewa Jarosz:

Jeśli chodzi o nowy Kodeks rodzinny, moja opinia jest jak najbardziej pozytywna, biorąc pod uwagę, w jaki sposób kodeks ustala sposób widzenia relacji w rodzinie, podnosząc kategorię podmiotowości dziecka i zmieniając sposób widzenia relacji rodzinnych z kategorii wyższości – niższości na kategorię relacji, dialogu, podnoszenia godności i odpowiedzialności rodziców za wychowanie dziecka i wspieranie jego rozwoju w możliwie optymalny sposób.

Wzmacnianie rodziny jest w kodeksie mocno podkreślane. Jako osoba, która od wielu lat zajmuje się problematyką dotyczącą dziecka i rodziny pozytywnie oceniam propozycję nowego Kodeksu rodzinnego, jako aktu prawnego, który przyczyni się do wzmacniania rodziny i poprawi sytuację polskich rodzin. Jest to propozycja, która ma rozwijać dyskusję wokół nowego prawa rodzinnego, które jest bardzo potrzebne, biorąc pod uwagę, że obecnie obowiązujący Kodeks rodzinny pochodzi z lat 60. i opisuje rzeczywistość ustroju komunistycznego.

W ciągu kilku minut na pewno nie uda mi się ustosunkować do wszystkich pytań.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani profesor, nie kilku, tylko 2 minut.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka prof. Ewa Jarosz:

Pan prof. Konopczyński zapytał o trzy węzłowe problemy istotne z punktu widzenia działalności rzecznika, jeśli chodzi o sytuację polskich dzieci. Na pierwszym miejscu postawiłabym rozwijanie działań i promowanie podmiotowości dziecka we wszystkich środowiskach społecznych i na różnych poziomach społecznych.

Jako bardzo istotny problem postrzegam także sytuację opozycyjnego stawiania względem siebie praw dziecka, praw rodziców i wartości rodziny. Chciałabym prowadzić działalność na rzecz rozwijania rozumienia w sensie społecznym, iż prawa dziecka nie są czymś, co stoi w konflikcie z prawami rodziców i dobrem rodziny, jako podstawowym środowiskiem, które w mojej opinii należy wzmacniać i rozwijać w kontekście poprawy relacji, poprawy kompetencji wychowawczych rodziców.

Trzeci problem dotyczy występowania praktyk przemocowych. Może niekoniecznie są to sytuacje związane z drastycznymi przypadkami zachowań przemocowych w stosunku do dzieci, ale wiążą się z przemocą występującą w relacjach wychowawczych, która może przybierać bardzo różną formę zachowań o charakterze poniżającym, nadmiernie krytykującym. Z tego punktu widzenia jest jeszcze wiele rzeczy do zrobienia.

Ustosunkowując się także z szacunkiem do pytania, które padło ze strony młodych ludzi, wydaje mi się, że swoją działalnością już pokazuję, że tego typu tematy jak partycypacja społeczna młodych ludzi, partycypacja dzieci, uczestnictwo społeczne młodych

ludzi są mi szczególnie bliskie. Istotne jest wspieranie rad młodzieżowych i tworzenia różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń, które upowszechniają partycypację społeczną na różnych poziomach społecznych: w szkole, w środowisku lokalnym, ale także na poziomie ogólnopaństwowym.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję. Wiem, że mamy przed sobą troje pasjonatów tematu praw dzieci. Każde z państwa mogłoby wiele mówić na ten temat. Chciałabym bardzo, żebyśmy przy kolejnych kandydatach również zmieścili się w godzinie.

Pani profesor wysłuchała wszystkich pytań. Odpowiedziała na tyle, na ile zdołała. Proszę sobie to ocenić. Będzie chwila przerwy. Jeśli ktoś nie uzyskał informacji, zrobimy przerwę po wysłuchaniu wszystkich kandydatów i będziecie państwo mogli bezpośrednio porozmawiać z kandydatami.

Teraz, jeśli państwo pozwolicie, zapoznamy się z drugim kandydatem – panem Pawłem Kukizem-Szczucińskim. Posłem referentem będzie pan poseł Tomasz Rzymkowski. Mam gorącą prośbę, żebyśmy starali się zmieścić w godzinie, zarówno z turą pytań, jak i odpowiedzi.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Bardzo dziękuję za oddanie głosu. W zaszczycie przypadło mi zaprezentowanie niezwykłej osoby: pana doktora Pawła Kukiza-Szczucińskiego. Dodam na wstępie, że mamy przygotowane takie autoprezentacje, gdyby trzeba było poszerzyć wiedzę na temat kandydata, to są one dostępne na sali, możemy je przedstawić.

Szanowni państwo, pan Paweł Kukiz-Szczuciński urodził się 17 kwietnia 1973 r. w Warszawie. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Batorego w Warszawie. Następnie ukończył Pierwszy Wydział Lekarski Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Po odbyciu stażu podyplomowego realizował specjalizację z psychiatrii w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. W tym czasie rozpoczął współpracę z Ośrodkiem Rehabilitacji Trędowatych Jeevodaya w Indiach, prowadzonym przez polską świecką misję Heleny Pyz. W wyniku doświadczenia związanego z pracą z dziećmi pochodzącymi z rodzin trędowatych, w tym z chorymi na trąd, postanowił otworzyć kolejną specjalizację, z pediatrii, którą obecnie realizuje.

Jako lekarz łączący wiedzę pediatryczną z psychiatryczną, Paweł Kukiz-Szczuciński specjalizuje się w terapii rodzin. Zajmuje się m.in. kwalifikacją rodzin do adopcji dzieci, w szczególności koncentruje się na problematyce dziecka z syndromem stresu pourazowego. Pracując jako pediatra, Paweł Kukiz-Szczuciński zajmuje się na co dzień leczeniem dzieci w systemie lecznictwa zamkniętego. Od kilku lat Paweł Kukiz-Szczuciński, jako senior doctor, jest członkiem zespołu ratunkowego Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej. Jest uczestnikiem licznych misji humanitarnych, niosących pomoc dzieciom w rejonach wojen i katastrof. Uczestniczył m.in. w misjach na Ukrainie, w Peru, irackim Kurdystanie oraz na granicy libańsko-syryjskiej, gdzie nadzoruje prace zespołu medycznego, ratującego dzieci syryjskich uchodźców.

Otrzymał m.in. dyplom uznania kurdyjskiej Fundacji Barzanich, za poświęcenie i ofiarność w niesieniu pomocy ofiarom wojny z ISIS w 2016 r. Dodam tylko od siebie, że lekarz złapany przez ISIS lub Daesh jest karany śmiercią, za to właśnie, że pomaga osobom potrzebującym w strefie wojny z terroryzmem.

Kandydatura pana Pawła Kukiza-Szczucińskiego na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka spełnia wszelkie wymagania ustawowe kandydatom. Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan Paweł Szczuciński jest bardzo dobrym kandydatem na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka. Od siebie dodam, że pod tą kandydaturą podpisali się posłowie, członkowie Klubu Poselskiego Kukiz'15, Polskiego Stronnictwa Ludowego i posłowie niezrzeszeni.

Proszę państwa, przygotowując się do prezentacji kandydata, natknąłem się na artykuł na portalu deon.pl, autorstwa pana Piotra Żyłka: „Polacy, którzy pomagają uchodźcom". Państwo pozwolą, że zacytuję jedno zdanie, które mówi o sylwetce kandydata, czy

też w ogóle, o lekarzach, niosących pomoc osobom potrzebującym na Bliskim Wschodzie i w rejonie wojen i katastrof. „Kiedy patrzę na niesamowite zaangażowanie, bezinteresowne poświęcenie własnego wolnego czasu i na to, jak nasi lekarze naprawdę służą potrzebującym, to, powtórzę to jeszcze raz, rośnie we mnie ogromna duma”.

Ja, ze swojej strony, kończąc, znam bardzo dobrze sylwetkę kandydata i z całej mocy zachęcam państwa do poparcia osoby pana doktora Pawła Kukiza-Szczucińskiego na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka, jest on pracowitą, uczciwą i bardzo kompetentną osobą. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz, bardzo proszę, czy nasz kandydat, pan Paweł Kukiz-Szczuciński zechciałby zabrać głos?

Kandydat na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Paweł Kukiz-Szczuciński:

Tak, bardzo chętnie. Witam bardzo serdecznie. Bardzo dziękuję Wysokim Komisjom za zaproszenie na przesłuchanie. Drodzy państwo, przygotowałem założenia programowe, które są dla państwa dostępne. Wiem, że mamy ograniczony czas, w związku z tym możecie się państwo ze szczegółami pewnych moich propozycji zapoznać w tych publikacjach, które dla państwa przygotowałem.

Bardzo skrótowo, żeby nie zabierać czasu, chcę powiedzieć, że odnosząc się z szacunkiem dla całego dorobku wszystkich osób, które do tej pory piastowały stanowisko RPD, muszę powiedzieć, że w moim odczuciu stoimy wobec bardzo szczególnych wyzwań, które musimy podjąć. Sytuacja dzieci jest, można powiedzieć, w wielu aspektach dramatyczna. Jest to spowodowane zmianami o charakterze globalizacji i kulturowymi. Była już o tym mowa, ale niezwykły rozwój Internetu prowadzi do uzależnień behawioralnych od urządzeń mobilnych. Już dwu-, trzylatkowie zaczynają mieć większy kontakt z komputerami, iPadami niż ze swoimi rodzicami. To rodzi kolejne zagrożenia. Tymi zagrożeniami jest zjawisko tzw. patostreamu. Różnego rodzaju dewianci, zboczeńcy, często naciągający dzieci na płacenie pieniędzy, każą im się rozbierać przed kamerami internetowymi, masturbować. Znana jest bulwersująca sprawa niejakiego Górala, który tak postępował, czerpiąc z tego powodu wysokie zyski. To są nowe zjawiska, z którymi kiedyś się absolutnie nie stykaliśmy.

Kolejny problem, z którym mamy do czynienia, to narastający problem ruchów antyszczepionkowych. Ten problem, proszę państwa, nakłada się na zjawisko migracji i to w dodatku migracji nam coraz bardziej zagrażającej, nie ze strony Bliskiego Wschodu ani Afryki, tylko ze strony Ukrainy. Wystarczy, że powiem, iż na Ukrainie w tej chwili wyszczepialność np. gruźlicy spadła poniżej 50%. Mamy milion gości z Ukrainy w naszym kraju i dramatycznie rośnie liczba przypadków gruźlicy. Jeżeli na to się nałoży nieszczepienie dzieci szczepionką BCG, to dojdzie do sytuacji, w których dzieci będą umierać z powodu tzw. gruźlicy prosówkowej.

Kolejna kwestia to oczywiście walka z pedofilią. Wielki problem, powiązany z poprzednimi problemami. Ponieważ mam mało czasu, nie chcę teraz wszystkich tych tematów szczegółowo poruszyć, natomiast chcę powiedzieć jeszcze o dwóch rzeczach. W dniu wczorajszym złożyłem pozew przeciwko znachorowi Jerzemu Ziębie. Jest to w moim odczuciu i w mojej ocenie osoba, która poprzez szerzenie informacji takich, iż szczepienia szkodzą, iż medycyna może być niebezpieczna, proponowanie w ich miejsce różnych dziwnych, alternatywnych metod, zagraża bezpieczeństwu dzieci. Gdyby się tak stało, że zostałbym rzecznikiem praw dziecka, z całą pewnością, walkę z tymi niebezpiecznymi zjawiskami, bym podjął, ponieważ rodzice dzieci chorych są bezradni, zdesperowani i często sięgają po tego typu narzędzia.

Rozpocznę może odpowiedź na pytanie pana profesora z PAN, który zapytał o zagadnienia węzłowe. Otóż chciałbym państwu zaprezentować, czym, gdybym został rzecznikiem, zająłbym się w pierwszej kolejności. Ponieważ rzeczywiście z wieloma bulwersującymi, dramatycznymi sytuacjami spotykałem się w swojej pracy w Kurdystanie, w Iraku i różnych innych miejscach, natomiast nigdy nie spotkałem się z podobnie szokującą sytuacją jak w naszym kraju.

Po mojej prawej stronie znajduje się mój gość pani Monika Malinowska. Być może państwo słyszeli historię pani Moniki Malinowskiej, przedstawię ją w lapidarnym skrócie. Przed 4 laty pani Monika Malinowska urodziła, dzięki metodzie in vitro, córkę, Hanię Malinowską. Okazało się, iż doszło do pomylenia komórek jajowych i pani Malinowska urodziła, z punktu widzenia biologicznego, nie swoje dziecko. Sytuacja zupełnie nieprawdopodobna, pisano o tym na całym świecie, nawet na Filipinach były artykuły na ten temat. Co gorsza okazało się, iż córka pani Malinowskiej jest chora na rzadki, występujący w kilkudziesięciu tylko przypadkach na świecie, zespół genetyczny. Jest w niezwykle ciężkim stanie.

Od razu zaznaczam, że obecność pani Malinowskiej w żadnym wypadku nie jest powodowana popieraniem mojej kandydatury. Jest odwrotnie, to ja chciałbym wesprzeć rodzinę Malinowskich. To, co rodzina Malinowskich przeżywa, nie mieści się w głowie. Sądy lekarskie umarzają postępowanie wobec lekarzy, którzy są odpowiedzialni za te zaniedbania. Sprawa jest przenoszona z jednego miasta do drugiego. Prokuratura umorzyła postępowanie. Państwo Malinowscy nie otrzymują żadnego realnego wsparcia, a nadmienię tylko, iż wszystko to dzieje się niemalże pod nosem szczecinianina, pediatry i ówczesnego, bo sprawa toczy się w 2014 r., ministra zdrowia, pana Bartosza Arłukowicza. Z całą pewnością będę prosił pana Arłukowicza, niezależnie czy zostanę RPD, aby wrócił i zajął się tą sprawą. Proszę państwa, nie może być tak, że nasz kraj nie opiekuje się tego typu rodzinami jak rodzina państwa Malinowskich, nie wspiera ich. Rodzina w wyniku tego zdarzenia przeżywa dramat, nie możemy przechodzić do porządku dziennego. Jeżeli będą państwo mieli jakieś pytania do pani Moniki, to jest koło mnie.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz jest seria pytań posłów. Bardzo proszę, pierwszy w kolejności zgłaszał się pan poseł Jan Klawiter, potem zapisaną mam panią poseł Barbarę Chrobak, w dalszej kolejności pani Bernadeta Krynicka, pani Kinga Gajewska. Rozumiem, że teraz pani poseł Barbara Chrobak.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Niestety nie udało mi się uzyskać odpowiedzi od poprzedniczki i ponowię to pytanie do kandydata, również kieruję to pytanie do kolejnej kandydatki na RPD. Jakie jest pana stanowisko w temacie pieczy zastępczej? Czy należałoby zmienić obowiązujące przepisy i w jakim zakresie? Kolejne pytanie odnośnie do centralizacji wynagrodzeń dla rodzin zastępczych. Również pytanie dotyczące adopcji zagranicznej. Aktualnie obowiązujący przepis mówi, że gdy dziecko już będzie mogło zostać skierowane do adopcji w Polsce, po 55 dniach uruchamia się adopcję zagraniczną. Chciałabym uzyskać odpowiedź od kandydatów, jakie jest ich stanowisko w tym temacie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Bernadeta Krynicka, kolejne pytanie.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie doktorze, jak sam pan wypowiedział się w mediach, uczestniczył pan w castingach na kandydatów Kukiz'15 w wyborach w 2015 r. Po wyborach chwalił się pan, że reprezentacja wystawiona w wyborach, której był pan po części selekcjonerem, była świetna. Sam mógł pan wystartować w wyborach jako lider w Świętokrzyskim, ale nie zdecydował się pan, tłumacząc, że jest pan przede wszystkim lekarzem i start osoby o niemal identycznych personaliach jak lider nowego ugrupowania byłby nieetyczny. W związku z tym mam pytanie: Czy uważa pan, że po takich doświadczeniach z ugrupowaniem Kukiz'15 etyczne jest teraz ubieganie się o urząd RPD?

Kolejne pytanie, może pani profesor nie zrozumiała dokładnie, o co mi chodzi, więc teraz proste pytanie. Czy jest pan za aborcją u nieletnich? Czy jest pan za aborcją generalnie? Czy jest pan za antykoncepcją u nieletnich? Jeszcze mam pytanie, bo znalazłam pana postulaty odnośnie do pracy jako rzecznik, że chce pan zreformować system 500+ w kierunku bardziej sprawiedliwego podziału środków. Czy to jest rola RPD i w jaki sposób ma pan zamiar to wykonać? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Następna osoba to pani poseł Kinga Gajewska. Bardzo proszę.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Szanowny panie kandydacie, rzeczywiście pana dorobek jest niezwykły, natomiast najbardziej ujął mnie fragment, że jest pan uczestnikiem licznych misji humanitarnych, niosących pomoc dzieciom w rejonach wojen i katastrof. Uczestniczył pan m.in. w misjach na Ukrainie, ale również na granicy libańsko-syryjskiej, gdzie nadzorował pan prace zespołu medycznego, ratującego dzieci syryjskich uchodźców. Chciałam zapytać, jak odniósłby się pan do odmówienia przyjęcia sierot z Aleppo przez Departament Analiz i Polityki Imigracyjnej MSWiA. Ta sytuacja miała miejsce 1,5 roku temu. Takie pismo było odpowiedzią na prośbę prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego. Ministerstwo odmówiło przyjęcia sierot z rejonów objętych wojną, na których był pan na misjach. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam zapisanych trzech posłów. Bardzo proszę, pani poseł Monika Rosa i następna w kolejności jest pani przewodnicząca Magdalena Kochan. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby się zgłosić? Nie widzę, zatem zamykam listę posłów i bardzo proszę, pani Monika Rosa.

Poseł Monika Rosa (N):

Bardzo dziękuję. Mam pytania, kierując się także informacją, którą pan przygotował w formie bardzo ciekawej publikacji. Po pierwsze kwestia przemocy wśród dzieci, także cyberprzemocy. Z badań, które przeprowadzono kilka lat temu, wynika, że szczególnie taka przemoc dotyka osoby, dzieci, które odkrywają, że są gejami, lesbijkami, osobami biseksualnymi. Mówimy o tym, że 63% takich dzieciaków myśli o samobójstwie, czyli o wiele więcej niż u normalnej młodzieży. Poprzedni rzecznik nie zajmował się tym tematem, stąd moje pytanie: Jaki jest stosunek pana do tej sytuacji?

Druga rzecz to jest kwestia szczepień, a konkretnie szczepień przeciwko wirusowi HPV, które już w krajach Unii Europejskiej są bardzo popularne i które ograniczają ryzyko raka wśród kobiet, zwłaszcza raka szyjki macicy. Czy uważa pan, że warto wprowadzić system darmowych szczepień dla młodzieży, zanim rozpoczną życie seksualne?

Kolejny element to jest stosowanie wychowania tzw. przemocowego, czyli klapsa. Czy pan dopuszcza w ogóle możliwość stosowania klapsów w wychowaniu dzieci? I to tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Magdalena Kochan, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję. Krótkie pytanie: Czy uważa pan, że dziecko jest pełnoprawnym obywatelem różniącym się od nas dorosłych zakresem obowiązków, ale w prawach, które mu przysługują, jest taki sam, jak my? Czy w związku z tym uważa pan, że ochrona praw dziecka w Polsce jest wystarczająca?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z zaproszonych gości chciałby zadać pytanie? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej w Akademii Pedagogiki Specjalnej prof. Barbara Smolińska-Theiss:

Barbara Smolińska-Theiss. Jestem w niezręcznej sytuacji, proszę państwa, ponieważ jestem promotorem obu kandydatek. Jestem też osobą, która od dawna zajmuje się problematyką dziecka i rodziny.

Chciałabym zapytać o pierwsze zdanie, które pan wypowiedział, mianowicie, że sytuacja dzieci w Polsce jest dramatyczna, zła. Na jakiej podstawie pan tak twierdzi? Z naszych badań wynika, że mamy naprawdę czym się pochwalić. W dłuższej perspektywie odchodzenia od tradycji komunizmu i autorytaryzmu sytuacja dzieci w Polsce jest

coraz lepsza. To nie znaczy, że ona jest dzisiaj dobra, ale zrobiliśmy ogromny postęp, za który jesteśmy chwaleni, który podkreślamy.

Zmieniło się pokolenie rodziców. 53% polskiego społeczeństwa, młodych ludzi kończy studia wyższe, przynajmniej licencjackie. To są inni rodzice. Zmieniła się sytuacja ekonomiczna. Udało się zlikwidować skrajne ubóstwo, także dzięki programowi 500+. Podkreślamy to, gdyż jest to ogromny skok.

Na jakiej podstawie pan twierdzi, że jest tak źle czy wręcz dramatycznie? Nie mogę tego zrozumieć. Śmieję się, że jedyna rzecz, za którą Pan Bóg mnie wpuści do nieba, to przede wszystkim dobrostan psychiczny dzieci. W badaniach międzynarodowych sytuacja polskich dzieci jest dobra w sferze edukacji, natomiast polskie dzieci są na szarym końcu, jeśli chodzi o poczucie zadowolenia, szczęśliwości i akceptacji swojego życia. To jest problem, który przed nami wszystkimi stoi i którego nie rozwiąże się instytucjonalnie. Z tego punktu widzenia tak ważne są dla nas działania instytucjonalne, które tę sytuację w dłuższej perspektywie będą poprawiały. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo, pani profesor. Ostatnie pytanie, bardzo proszę.

Przedstawiciel Instytutu Ordo Iuris Błażej Kmieciak:

Panie doktorze, bardzo dziękuję za udzielenie nam wyczerpującej odpowiedzi na ankietę, jaką przedstawiliśmy. Była to niezwykle ciekawa, multidyscyplinarna lektura.

Panie doktorze, powtórnie wzburzyłem ciśnienie u niektórych osób, podejmując tematy bioetyczne. Tym razem pan doktor jako lekarz pediatra i psychiatra podjął temat zapłodnienia pozaustrojowego metodą in vitro. W literaturze przedmiotu, trochę w literaturze pedagogicznej zwraca się uwagę na to, że in vitro jest to metoda, która może doprowadzić do przemodelowania, przemeblowania relacji wewnątrzrodzinnych. Mam na myśli np. adopcję prenatalną, adoptowanie zarodków, co jest obecnie w Polsce możliwe, zgodnie z ustawą o leczeniu niepłodności.

Czy według pana rzecznik praw dziecka powinien zająć się tematyką wspomaganego rozrodu? Czy pana zdaniem zapłodnienie pozaustrojowe in vitro może naruszać prawo dziecka do tożsamości? Konwencje dotyczące praw dziecka i ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka podkreślają prawo dziecka do tożsamości. W wyniku zapłodnienia pozaustrojowego, z wielkim respektem, szacunkiem i ukłonem dla rodziców, którzy pragną mieć dzieci – może dojść do tego stanu. Chciałbym poznać zdanie pana doktora na ten temat. Uprzejmie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos naszemu drugiemu kandydatowi, panu doktorowi Pawłowi Kukizowi-Szczucińskiemu.

Kandydat na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Paweł Kukiz-Szczuciński:

Bardzo dziękuję za pytania. Na początku odniosę się do pytania i uwagi pani prof. Theiss. Być może wyraziłem się nieprecyzyjnie albo się przejęzyczyłem. Nie chodziło mi o to, że sytuacja polskich dzieci jest dramatyczna, tylko że dramatyczne są zagrożenia. Jako psychiatra pracujący w ośrodku terapii rodzin od szeregu lat widzę lawinowy wzrost problemów, z którymi wcześniej nie mieliśmy do czynienia.

Jeśli chodzi o klapsy, sprawa jest dla mnie niezwykle prosta. Proszę państwa, jako psychiatra pracowałem przez szereg lat na zamkniętych oddziałach psychiatrycznych. Mamy jako psychiatrzy tzw. katalog środków przymusu bezpośredniego. Te środki służą wyłącznie bezpieczeństwu pacjenta i jego otoczenia. Chodzi np. o przytrzymanie pacjenta. W żadnym wypadku uderzenie pacjenta, a klaps jest oczywiście uderzeniem, nie znajduje się na liście tych środków. Gdyby ktokolwiek uderzył lub popchnął pacjenta, powinien być poddany sankcjom karnym. To nie ulega wątpliwości.

Oczywiście uważam, że jeśli babcia da klapsa wnuczkowi w supermarkecie, to nie powinno być tak, że przyjedzie policja i tę babcię aresztuje, bo byłoby to klasyczne wylanie dziecka z kąpielą. Wypowiedzi osób z tytułami naukowymi, że bicie jest dobre, przyda się, wypowiedzi „byłem bity i nic się nie stało” to absolutne herezje naukowe. Osoba, która tak mówi, prawdopodobnie nie ma po prostu wglądu w swoją podświadomość.

Kwestia węzłowych problemów, o które pytał pan profesor z Polskiej Akademii Nauk. Przedstawiłem dramatyczny przypadek, ponieważ tu jak w soczewce widać szereg problemów i słabości naszego państwa. Kolejna kwestia to cyberprzemoc, z którą bardzo ściśle wiąże się problem pedofilii. Pedofile rekrutują swoje ofiary za pośrednictwem Internetu. Do tego odnoszę się w swoich opisach.

Co do pytania o uchodźców z Aleppo, nie chciałbym odnosić się do tego konkretnego przykładu. Pamiętam, że była taka sprawa, że prezydent Karnowski chciał ściągnąć sieroty. Nie pamiętam, jakie były argumenty obu stron. Mogę natomiast powiedzieć jedno. Według Światowej Organizacji Zdrowia i podobnych agend Narodów Zjednoczonych najbardziej efektywną formą jest wspieranie ofiar konfliktów wojennych w krajach ościennych. Taki mam przykład z Libanu, gdzie dochodzi do integracji Syryjczyków z Libańczykami. Tam łatwiej można się zaadaptować ze względów kulturowych, klimatycznych, kulturalnych. Chciałbym natomiast zdecydowanie podkreślić, że jestem zwolennikiem otwarcia korytarzy humanitarnych dla chorych dzieci i rodzin.

Obecnie zajmuję się taką sytuacją. Na pograniczu syryjsko-libańskim mieszka chłopiec, który ma na imię Omar, ma 3 lata. Ma guza mózgu. Jest to tzw. czaszkogardlak, niezłośliwy guz mózgu. Jeśli guz będzie narastał, dziecko najpierw straci wzrok, a później umrze. W warunkach cywilizowanego świata jesteśmy w stanie przeprowadzić operację, która kosztuje ok. 10 tys. euro i dzięki której dziecko będzie w pełni zdrowe. Czynimy starania, żeby zrobić to w Bejrucie, ponieważ tak jest najprościej. Jeśli nie uda nam się w Bejrucie, powinniśmy tę operację tam, gdzie będzie to możliwe. Polska jako ojczyzna Jana Pawła II, Janusza Korczaka nie może zamykać swoich granic przed chorymi dziećmi i ich rodzinami.

Co do pytania o cyberprzemoc wobec osób młodych o odmiennej orientacji seksualnej, spotkałem się z kilkoma przypadkami bardzo poważnych zaburzeń depresyjnych i leczyłem takie stany. Odkrycie homoseksualnej orientacji bywa dla młodego człowieka dramatyczne. Ważne jest, żeby kogoś takiego objąć opieka. Jest niezwykle istotne, żeby taka osoba absolutnie nie była dyskryminowana. Mieliśmy w Polsce przypadki samobójstw w takich sytuacjach. Zawodowo zajmuję się problematyką młodych samobójców. To jest bardzo dramatyczny moment. Niewątpliwie poszanowanie młodych osób, które odkrywają inną orientację, jest bardzo istotne.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące partycypacji społecznej zadane przez młodych ludzi, odpowiedziałem już na pytania za pośrednictwem portalu Młodzi w Polityce. Oczywiście jestem jak najbardziej za tym rozwiązaniem. W ramach swoich możliwości wspierałbym udział dzieci niepełnosprawnych w tego typu projektach.

Jeśli chodzi o kwestię mojego nazwiska i jego etyczność, chciałbym poinformować, że zmieniłem nazwisko na podwójne 20 lat temu. Było to podyktowane decyzją z żoną, żeby nasze dzieci miały podwójne nazwiska. Być może ktoś uważa, że było to z góry ukartowane, abym po 20 latach kandydował na Rzecznika Praw Człowieka. Niestety, aż takiego intelektu nie posiadam. Wierzę, że parlamentarzyści odróżniają Pawła Kukiza-Szczucińskiego, czyli mnie, od Pawła Kukiza – przewodniczącego klubu parlamentarnego.

W przypadku startu w wyborach i chwilę potem, jak ten ruch powstał, prowadziłoby to do sytuacji, w której znalazłbym się w parlamencie, nie z uwagi na swoje dokonania. Siedzę tutaj, ponieważ start na Rzecznika Praw Dziecka zasugerowało mi wiele koleżanek i kolegów ze środowiska medycznego. Bardzo dziękuję za przybycie konsultanta krajowego do spraw psychiatrii dzieci i młodzieży pani prof. Remberk. Jej zachęta do podjęcia tego wyzwania była bardzo istotna. Dziękuję kolegom i koleżankom z klubu. Ufam, że posłowie rozróżnią dwóch Pawłów Kukizów.

Co do kwestii profilaktyki związanej ze szczepieniami, mogę tylko uzupełnić, że jeśli chodzi o wirus HPV, w USA szczepieniami obejmowani są również chłopcy.

Jeśli chodzi o reformę Programu 500+, oczywiście zadaniem Rzecznika Praw Dziecka nie jest reformowanie, natomiast postrzegam rolę rzecznika jako swego rodzaju koordynatora łączącego różnego rodzaju problematykę związaną z dziećmi i ściśle współpracującego z rządem, parlamentem. Uważam, że moje doświadczenia doradcze dla Ruchu Kukiz'15 są na tyle cenne, iż mam pewną niezbędną wiedzę. Znam chociażby przebieg

procesu legislacyjnego. Uważam, że byłoby dobrze, gdyby tacy ludzie jak ja, czyli w miarę zamożni lekarze nie korzystali z Programu 500+, a ja korzystam. Jest niedopuszczalne, że pani Malinowska, która siedzi po mojej prawej stronie, z uwagi na to, że jej dochód przekracza przyjęty próg o 60 zł, nie korzysta z programu 500+.

Jak najbardziej pozytywnie oceniam Program 500+. Nigdy w swoich wypowiedziach nie starałem się przypodobać Prawu i Sprawiedliwości, ale przyznaję, iż dostrzegam, że PiS chce dobra dzieci. Pewne rzeczy robi dobrze. Uważam, że pomysł emerytur dla rodzin wielodzietnych idzie w dobrym kierunku. Jest także szereg zaniedbań: wydłużenie okresu hospitalizacji refundowanej przez NFZ jest moim zdaniem błędnym rozwiązaniem. Rzecznik powinien rozmawiać, moderować dyskusję i starać się wprowadzać zmiany.

Co do castingów na parlamentarzystów, byłem doradcą jako biegły sądowy. W pewnych kwestiach mnie posłuchano, w innych nie. Fakt, że klub liczący początkowo 42 osoby obecnie liczy prawie 30 osób, a miał się rozlecieć jak domek z kart, bo został stworzony w ciągu 3 miesięcy, to nie jest porażka, lecz sukces.

Odpowiadam na pytanie ze strony Ordo Iuris. Dziękuję za kwestionariusz z 23 pytaniami. Zaapelowałem o to, żeby upublicznić moje odpowiedzi, ponieważ to nie jest żadna tajemnica. Państwo tego nie zrobiliście, dlatego proszę, aby to zrobić.

Jeśli chodzi o problem aborcji, sprawa jest prosta z punktu widzenia prawa. Ustawa z 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka wyraźnie precyzuje, iż rzecznik chroni dziecko od poczęcia. Osoba, która jest zwolennikiem aborcji, nie powinna być rzecznikiem praw dziecka. Jestem praktykiem, gdyż jestem konsultantem psychiatrycznym oddziałów ginekologiczno-położniczych oraz psychiatrą terapeutą. Wiem, jakim dramatem jest decyzja o aborcji. Rozmawiają ze mną kobiety, które rozważają aborcję. Zawsze staram się je przekonać, żeby tego nie robiły. Aborcja jest wielkim dramatem dla kobiety, wielkim problemem. Jako psychiatra mogę potwierdzić, że miałem przypadek pacjentki, która miała zaburzenia psychosomatyczne po upływie 50 lat od aborcji. Mówię o pracach Instytutu Psychiatrii i Neurologii, a nie jakiegoś kółka przykościelnego, z całym szacunkiem. Nauka jasno to precyzuje.

Jeśli będzie dochodzić do sytuacji jak ta, której doświadcza pani Malinowska, że matka niepełnosprawnego dziecka nie uzyskuje prawnego oparcia, to kobiety będą się bały rodzić dzieci. Nie mówię o politykach, bo to nie jest mój atak na polityków. Jest to przede wszystkim atak na moje własne środowisko, które zachowało się w tej sprawie w sposób okrutny i cyniczny. Jako lekarz widzę płód na ekranie USG i dla mnie jest oczywiste, że to jest pacjent. Dokonujemy chociażby zaawansowanych zabiegów na sercu.

Nie jest tak, że penalizując pewne zachowania, osiągniemy efekt. Nie. W Wielkiej Brytanii regułą są zespoły, w skład których wchodzi ginekolog położnik, psychiatra i ich zadaniem jest ochrona matki, która jest uzależniona od alkoholu, a jest w ciąży. To jest straszne, gdy kobieta pije alkohol, będąc w ciąży. Zespół FAS to bardzo poważny zespół, z którym spotykałem się często w swojej praktyce biegłego. Nie każdy jest w stanie powstrzymać się przed piciem alkoholu. Ciąża jest bardzo specyficznym okresem dla kobiety. Kobieta w ciąży tworzy z dzieckiem jedność. Szacunek należy się obu elementom tej jedności. Jedynie poprzez zastosowanie np. pewnych leków możemy osiągnąć pożądany skutek. Można podać leki zastępujące alkohol. Wtedy dziecko jest chronione. Jest szereg rozwiązań, które opisuję, a które są bardzo istotne.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące samobójstw u dzieci, to jest bardzo poważny problem. Statystycznie rzecz biorąc, samobójstwa dotyczą głównie dzieci i młodzieży oraz osób starszych. To nie jest zjawisko u ludzi w średnim wieku. Czym to jest spowodowane? Między innymi tym, że pokutuje pogląd, iż ten, kto pójdzie do psychiatry, to wariat, że jeśli rodzina pójdzie do terapeuty rodzinnego, to jest chora rodzina. Nie, proszę państwa. Nie bójmy się rozwijać sieci interdyscyplinarnych placówek o charakterze psychologiczno-psychiatrycznym i terapeutycznym. Róbmy kampanie przeciwko depresji, bo dzieci zabijają się, ponieważ chorują na depresje. Zaczyna się od depresji, sięgania po dopalacze, alkohol, cyberuzależnienia, a końcowym etapem są zgony.

Jeśli chodzi o kwestie adopcji zagranicznych, jest wiele do zrobienia. Miałem do czynienia z psychiatrią norweską. Działa tam instytucja, która jest znana w Polsce, gdyż

zdarzało się, że odbierała Polakom dzieci. Tak bywa. Jest to m.in. efekt braku tłumacza, różnic kulturowych. Jeśli chodzi o adopcje zagraniczne, powinien być minimalny okres styczności pomiędzy rodziną chcącą zaadoptować dziecko i dzieckiem. Kolejna kwestia – tracimy dziecko „z radaru" i nie wiemy, czy osoby chcące adoptować dziecko za granicę nie mają złych zamiarów. Niestety, jako biegły sądowy zdaję sobie sprawę z różnego rodzaju patologii. Rzecznik uczestniczy w zespole usytuowanym przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji, który zajmuje się przeciwdziałaniem handlowi ludźmi.

Bardzo serdecznie dziękuję za pytania. Zapraszam do lektury mojego rysu programowego.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo, panie doktorze. Stwierdzam, że wysłuchaliśmy drugiego kandydata. Przechodzimy do przedstawienia trzeciej kandydatki – pani Sabiny Lucyny Zalewskiej. Posłem referującym jest pani poseł Joanna Borowiak. Oddaję głos pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo przewodniczący, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam Komisjom kandydaturę pani Sabiny Lucyny Zalewskiej na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka.

Pani Sabina Lucyna Zalewska – psycholog rodziny, pedagog społeczny, aktywnie pracująca z dziećmi i rodzinami, współpracownik wielu mediów, wolontaryjnie wpierająca dzieci wykluczone w kraju i poza nim. Urodziła się 30 sierpnia 1972 r. w Ząbkowicach Śląskich w województwie dolnośląskim. W latach 1991–1996 studiowała na Akademii Teologii Katolickiej (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), w Instytucie Studiów nad Rodziną, gdzie uzyskała dyplom magistra ze specjalnością psychologia rodziny. Jednocześnie w latach 1993–1997 studiowała na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Pedagogiki, gdzie uzyskała dyplom magistra w zakresie pedagogiki.

W trakcie studiów w latach 1992–1996 pracowała jako wolontariusz w Ośrodku Pomocy Społecznej CARITAS, m.in. przy organizacji kolonii dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Po ukończeniu studiów zatrudniona na stanowisku asystenta w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, w Instytucie Studiów nad Rodziną (katedra psychologii). Następnie przeniosła się na Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, gdzie pracuje do dziś. W 2005 r. otrzymała tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki (Uniwersytet Warszawski, Wydział Pedagogiki) na podstawie pracy doktorskiej pt. „Małżeństwo i rodzicielstwo po usamodzielnieniu się dzieci. Studium empiryczne syndromu pustego gniazda", której promotorem była prof. Barbara Smolińska-Theiss UW. Obszarem zainteresowań naukowych pani dr Zalewskiej i kierunkami prowadzonych badań są m.in. pedagogika rodziny, psychologia rodziny, pedagogika przedszkolna, psychologia rozwojowa oraz pedentologia.

Pani Sabina Zalewska posiada praktyczne doświadczenie związane z dziećmi, rodziną i wychowawcami. W latach 2012–2016 pracowała w przedszkolu sióstr elżbietanek w Otwocku jako psycholog i pedagog. Zajmowała się wsparciem rodzin i niwelowaniem deficytów u dzieci. Od 2004 r. jest trenerem w Centrum Kształcenia Liderów i Wychowawców im. Pedro Arrupe. Od 2005 r. jest członkiem rady Fundacji „Ad Futurum", a począwszy od 2008 r. do dziś pracuje w Archidiecezjalnym Katolickim Ośrodku Pomocy Psychologiczno-Pastoralnej „Poradnia Dewajtis" w ramach wolontariatu, nie pobierając za to wynagrodzenia.

Doktor Sabina Zalewska jest mediatorem rodzinnym. Uprawnienia do prowadzenia mediacji rodzinnych i małżeńskich uzyskała w 2007 r., kończąc szkolenie zorganizowane przez Stowarzyszenie Mediatorów Rodzinnych. Współpracuje z wieloma organizacjami pozarządowymi, m.in. Fundacją Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych w ramach Ekonomicznego Uniwersytetu Dziecięcego, Fundacją Mamy i Taty oraz Stowarzyszeniem Przyjaciół Dzieci Słońca. Jako ekspert występuje w programach radiowych i telewizyjnych. Jest autorką i współautorką licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych.

Jest mężatką i matką dwójki dzieci.

Zarówno wykształcenie, jak i doświadczenie zawodowe oraz pasja społecznikowska nastawiona na pomoc dzieciom sprawiają, że Klub Parlamentarny PiS rekomenduje panią Sabinę Lucynę Zalewską jako kandydatkę na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Oddaję głos pani dr Sabinie Lucynie Zalewskiej.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Chciałabym podziękować wszystkim kandydatom, bo miło było wysłuchać informacji o państwa kompetencji, zwłaszcza w zakresie pomocy dzieciom. Uważam, że Rzecznik Praw Dziecka do bardzo ważna instytucja w państwie stojąca na straży dobra dziecka, przy czym dobro dziecka jest bardzo różne definiowane i spostrzegane. Jako rzecznik chciałabym zainteresować się i rozwinąć cztery obszary, które dla mnie są bardzo ważne. Te obszary chcę państwu w skrócie zaprezentować.

Pierwszy obszar dotyczy dzieci niepełnosprawnych i przewlekle chorych, które najczęściej są zamknięte w domach, skazane tylko na pomoc rodziny. Często te rodziny się rozpadają, ponieważ nie otrzymują dostatecznego wsparcia ze strony służb lokalnych. Nie potrafią unieść tej sytuacji. Najczęściej matki zostają przy dzieciach, a ojcowie je opuszczają, tylko czasami finansowo wspierają rodzinę. Nie dzieje się tak dlatego, że są złymi ojcami. Po prostu sytuacja jest dla nich tak trudna, że ciężko im ją unieść. Prawie każde małżeństwo można uratować, jeśli uzyskuje odpowiednie wsparcie służb lokalnych. Znam takie dzieci, takie rodziny. Przychodzą do nich dzieci ze szkoły, które pomagają, utrzymują kontakt z dzieckiem, które leży i nie może przyjść do szkoły. Najczęściej te dzieci są zarejestrowane w szkołach. Często nawet nie mówią.

Takie wsparcie jest dla mnie bardzo istotne. W tym obszarze patronką jest dla mnie pani Maria Grzegorzewska, która jako pierwsza w Polsce zajęła się dziećmi z takimi deficytami i jest twórczynią pedagogiki rewalidacyjnej.

Drugi obszar to życie i zdrowie. Postacią ważną dla mnie jest Stanisława Leszczyńska, nie wiem, czy państwu znana, położna w Auschwitz, która walczyła o życie. Istotne jest dla mnie życie od poczęcia. Ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka daje mi możliwości, z których bardzo się cieszę. Nie muszę z niczym walczyć, gdyż ustawa daje mi możliwość stwierdzenia, że życie jest od poczęcia, zajmuje się nim rzecznik i ma pod swoją opieką dzieci do 18. roku życia.

Następny obszar niezwykle dla mnie ważny to dzieci w kontekście depresji i samobójstw. Nie wiem, czy mają państwo świadomość, jaka to jest plaga w Polsce. Bardzo często diagnozuje się depresję albo stany depresyjne. Często w poradniach diagnozuje się wstęp do depresji, czyli stany depresyjne, z którymi dzieci nie potrafią sobie poradzić. Ale nie tylko dzieci, proszę państwa. Rodzice także czują się bezradni, bo nie potrafią własnemu dziecku pomóc, a dziecko zmienia całkowicie swoje zachowanie.

Za depresją, na którą wpływa samotność, podążają myśli i próby samobójcze. Są dane na temat samobójstw. Jesteśmy drugim krajem w Europie pod względem liczby samobójstw, a siódmym na świecie po Japonii. Dużą część osób stanowią dzieci. Nie wiem, czy mają państwo świadomość, że brakuje psychiatrów dziecięcych. Zamykane są ośrodki i oddziały psychiatryczne, ponieważ nie ma ludzi, którzy mogliby tam pracować. Sama pytałam moich studentów, czy nie chcieliby zrobić takiej specjalności. Przyznam, że raz spotkałam zaangażowanego studenta, który odpowiedział twierdząco. Po latach spotkałam go na jednym ze szkoleń i powiedział mi, że to jest za długa droga, za dużo kosztuje, dlatego woli pozostać przy psychiatrii osób dorosłych. Bardzo się cieszę, że pan Paweł Kukiz-Szczuciński właśnie taką specjalizację robi, ponieważ potrzeba jest takich ludzi.

Kolejna ważna dla mnie sprawa to ochrona dzieci przed pornografią. Nie wiem, czy państwo mają świadomość, że w czerwcu br. WHO wpisała na listę zaburzeń i chorób psychicznych m.in. kompulsywne zachowania seksualne. Ich głównym źródłem jest nadużywanie pornografii, ale także przedwczesna inicjacja seksualna. To wszystko ma wpływ na takie zaburzenia, o których wcześniej mówiłam. Do wpisania zaburzeń

na tę listę przyczynili się polscy psychiatrzy i psychologowie, którzy prowadzili badania w tym kierunku. Uważam to za bardzo istotny problem.

Trzeci obszar to dzieci ze środowisk dysfunkcyjnych i patologicznych, czyli środowisk trudnych. Są to dzieci ulicy, które wychowują się same, albo skupiają się w grupach, które dają im poczucie siły. W tym obszarze ważną dla mnie postacią był Kazimierz Lisiecki, przedwojenny harcerz, który zajął się dziećmi ulicy. Nazywa się go pedagogiem dzieci ulicy. Organizował świetlice środowiskowe, które dawały dzieciom wsparcie.

Czy mam przestać mówić? Jeszcze mogę? Dobrze.

Świetlice były zorganizowane na wzór harcerstwa i skautingu polskiego. Takie działania chciałabym promować. Dają one bowiem wsparcie dzieciom, które czują się osamotnione. Jak mówiłam wcześniej, samotność może prowadzić do depresji, a depresja do samobójstwa.

Ostatni obszar, który jest mi bliski i tak samo ważny jak poprzednie, to rodzina. Jestem psychologiem rodziny. Zajmuję się rodziną prawie cały czas. W poradni Dewajtis zajmuję się małżeństwami, ale także zagadnieniami wychowawczymi. Postacią, która jest dla mnie bardzo ważna w zakresie pedagogiki rodziny, jest niedawno zmarła pani prof. Teresa Kukołowicz, która była recenzentem mojej pracy doktorskiej. Ciepła, serdeczna osoba, która od wielu lat pisała o rodzinie, stawiała na rodzinę. Była pracownikiem naukowym UKSW… przepraszam, KUL. Przypisałam ją Warszawie, ponieważ mieszkała w Warszawie.

Ważne jest dla mnie wspomaganie rodzin dysfunkcyjnych i rodzin niewydolnych wychowawczo. Dobro dziecka upatruję w rodzinie. Jeśli rodzina daje dziecku korzenie i skrzydła, jest to najlepsza podstawa, żeby dziecko sobie w życiu radziło. Nie uchronimy dzieci przed wszystkimi sytuacjami trudnymi, które im się zdarzą, ale silne wsparcie rodziny, silne więzi z rodziną powodują, że dziecko może się zwrócić ku komuś, aby dostać wsparcie. Wsparcie jest ważne, żeby dziecko nie czuło się osamotnione, żeby nie występowała u niego depresja i nie podejmowało prób samobójczych.

Kładę nacisk na wspólne budowanie więzi rodzinnych. Rodzina zmienia się pokoleniowo bardzo szybko. Kiedyś różnice pokoleniowe zaznaczały się pomiędzy dziećmi i rodzicami. Dziś zauważamy to wśród rodzeństwa zróżnicowanego wiekowo. Sama mam dzieci o dość dużej różnicy wieku i uważam, że one są zupełnie różne, czego innego potrzebują, inaczej reagują na rzeczywistość. Dlatego tak ważne jest wzmacnianie relacji rodzinnych, aby dzieci radziły sobie z szybkim tempem życia, ale także żeby rodzice sobie radzili z tym, że dzieci patrzą na świat zupełnie inaczej.

Istotne jest wspieranie umiejętności komunikacyjnych. Wszystkim chodzi o dobro, wszyscy chcą wspierać więzi, ale nie potrafią tego wyrazić. Nie ma umiejętności komunikacyjnych, aby wyrażać uczucia, potrzeby i wspierać relacje wewnątrzrodzinne.

Nie chciałabym przedłużać mojego wystąpienia, bo wiem, że czas nagli. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo sobie to cenimy. Dziękuję bardzo. Odczytam nazwiska, które zdążyłyśmy zapisać. Pani poseł Ewa Tomaszewska, pan poseł Bartosz Józwiak, pani Elżbieta Gapińska, pani Anna Białkowska, pan Michał Szczerba, pani Monika Rosa, pani Magdalena Kochan, pani Izabela Leszczyna, pani Bernadeta Krynicka. Czy kogoś pominęłam? Pani poseł Krystyna Wróblewska i pani poseł Anita Czerwińska.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, bardzo proszę.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Dziękuję. Chciałabym zapytać, czy pani zetknęła się z problemem eurosierot, w szczególności z badaniami pani prof. Krystyny Ostrowskiej z UW. Tam ogniskują się problemy związane z depresjami, samobójstwami, z trudnościami w nauce oraz problemy zdrowotne. Wydaje mi się, że jest to ważny problem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Bartosz Józwiak, proszę uprzejmie.

Poseł Bartosz Józwiak (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, szanowne Komisje, pani doktor, mam dwa pytania. Po pierwsze, ponawiam pytanie, które zadałem pani profesor, ale zapewne z braku czasu nie uzyskałem odpowiedzi. Myślę, że jest ono uzasadnione w przypadku pani doktor, ponieważ jest kandydatką PiS, czyli partii sprawującej władzę. W jaki sposób zamierza się pani odnieść do problemów edukacji domowej? Ten problem w obecnej kadencji wyraźnie narasta. Utrudnione są kontakty rodziców z ministerstwem. Istotną rolą jest rola Rzecznika Praw Dziecka, który dotychczas włączał się w ten spór, choć moim zdaniem zbyt skromnie. Ten problem będzie pani musiała podjąć jako osoba kandydująca na stanowisko rzecznika.

Drugie pytanie jest trochę natury politycznej. Rzecznik funkcjonuje w obrębie pewnego układu politycznego. Musi kontaktować się z różnymi osobami, które piastują istotne stanowiska w państwie. Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób w kontekście uprawnień i sprawowanych funkcji widziałaby pani współpracę z takimi osobami jak Adam Bodnar, Joachim Brudziński, Łukasz Szumowski. Specjalnie wymieniam te osoby, gdyż są istotne z punktu widzenia rzecznika. Ich rola w systemie państwowym jest bardzo ważna. Jak w kontekście ich kompetencji oraz kompetencji rzecznika chciałaby pani z nimi współpracować? Są to osoby o różnej proweniencji politycznej, o różnych poglądach.

Czy pani zdaniem dotychczas współpraca rzecznika z tymi instytucjami układała się dobrze, czy zechciałaby pani coś w tej materii zmienić? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Zanim oddam glos pani poseł, mam gorącą prośbę. Nie chcielibyśmy skracać listy mówców, ale prosilibyśmy o syntetyczne pytania.

Pani poseł Elżbieta Gapińska.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Dziękuję bardzo. Wspomniała pani, że należy wspierać dzieci z niepełnosprawnością. Czy będzie pani miała odwagę przeciwstawić się działaniom rządu PiS, które wykluczają dzieci z niepełnosprawnością z nauczania w szkołach masowych? Czy podejmie pani w tej materii jakieś kroki? Czy będzie pani działała na rzecz powrotu dzieci niepełnosprawnych do szkół?

W mediach pojawiły się informacje, że nie ma pani nic przeciwko wymierzaniu klapsów dzieciom. Ja twierdzę, że klaps jest formą przemocy i pokazuje, że osoba, która go wymierza, jest bezsilna w stosunku do dziecka. Czy pani podtrzymuje to stwierdzenie? Jeśli nie, proszę się do tego ustosunkować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pani poseł Anna Białkowska, proszę bardzo.

Poseł Anna Białkowska (PO):

Pani przewodnicząca, szanowne Komisje, szanowni goście, stwierdziła pani, że Rzecznik Praw Dziecka jest bardzo ważną instytucją. Do tej pory zasłynęła pani krytyką kampanii przeciwko przemocy wobec dzieci. W jednej ze swoich prac „Pomiędzy prawami dziecka a pajdokracją" przekonywała pani, że tworzenie instytucji, jaką jest Rzecznik Praw Dziecka, podobnie jak mnożenie kampanii, zakaz karania za nieposłuszeństwo, ma oblicze ideologiczne. Czy podtrzymuje pani swoje stanowisko, czy z soboty na niedzielę zmieniła pani światopogląd?

Kolejne pytanie. Przedstawiając pani kandydaturę, jedna z pań posłanek powiedziała, że nadal pracuje pani na UKSW. Media podają informację, że tenże uniwersytet podjął decyzję o zwolnieniu pani z uczelni. Co więcej, uczelnia zamierza wszcząć wobec pani postępowanie dyscyplinarne. Proszę powiedzieć, czy to jest prawda. Jak się pani widzi w roli rzecznika w sytuacji braku autentyczności, braku wiarygodności? Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pan poseł Michał Szczerba, bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałbym zadać pytania kandydatce PiS, pani doktor Sabinie Lucynie Zalewskiej. Pierwsze będzie dotyczyło wydarzenia bardzo istotnego dla posłów, bo corocznego Sejmu Dzieci i Młodzieży, który odbędzie się 27 września. Wcześniej parlament dzieci i młodzieży odbył się trochę w innej formule, kiedy marszałek odwołał czerwcową edycję. Pani ma w tej sprawie bardzo wyraźne poglądy, którymi postanowiła się pani podzielić z opinią publiczną. Z tych poglądów wynika jednoznacznie, że jest pani przeciwniczką różnorakich debat parlamentarnych dzieci i młodzieży, które nazywa pani modą i indoktrynacją. Sejm Dzieci i Młodzieży nazwała pani przedstawieniem zwanym parlamentem dziecięcym.

Pisze pani, że ta inicjatywa ma głęboki wymiar polityczny, bo jest, cytuję: „indoktrynacją dzieci w ideologii demokratycznej, ponieważ wytwarza myślowe stereotypy mające wykazać bezalternatywność ustroju demokratycznego".

Szanowna pani kandydatko, jaki jest alternatywny ustrój wobec ustroju demokratycznego, który chciałaby pani promować jako rzecznik praw dziecka? Czy pani jako rzecznik praw dziecka zamierza przestrzegać Konstytucji RP jako najwyższego prawa Rzeczypospolitej? Czy zamierza pani zgodnie z art. 182 Kodeksu karnego próbować zmienić ustrój RP? Chciałbym panią poinformować, że jeśli pani będzie próbowała to robić, to będzie pani łamała prawo.

Uważam pani wypowiedź za skrajnie nieodpowiedzialną. Osoba tak nieodpowiedzialna nigdy nie powinna się ubiegać o funkcję publiczną. Pani powiedziała, że Sejm Dzieci i Młodzieży ma na celu wytworzenie myślowych stereotypów mających wykazać bezalternatywność ustroju demokratycznego. Na tym poprzestanę.

Ta skandaliczna wypowiedź całkowicie eliminuje panią z tego przesłuchania. Powinna pani w ramach honorowego działania wycofać swoją kandydaturę na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. To jest oczywiście pana ocena. Bardzo bym prosiła, żebyśmy skupili się na zadawaniu pytań.

Pani poseł Monika Rosa, bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa (N):

Bardzo dziękuję. Pani doktor, nawiązując do priorytetów, które pani nakreśliła, mam pytanie na temat dopuszczalności stosowania przemocy wobec dzieci. Czy jest pani za, czy przeciw? Oceny, które ukazały się w pani pracach naukowych, własnych oraz skopiowanych, wskazują na dopuszczalność takiej przemocy. Stąd moje pytanie: Jakie jest teraz pani stanowisko?

Druga kwestia dotyczy szczepienia na wirus HPV. Jaki jest pani stosunek do darmowych szczepień dla młodzieży?

Interesuje mnie również pani pogląd na prowadzenie w szkole rzetelnej, normalnej edukacji seksualnej.

Co do kwestii dzieci niepełnosprawnych, rozporządzenie MEN uniemożliwia dzieciom o specjalnych potrzebach indywidualną naukę w szkole. Jaki jest pani stosunek do tego rozporządzenia? Czy będzie pani przekonywać panią minister do jego wycofania?

Kwestia depresji i samobójstw. Czy będzie pani podejmowała działania, które miałyby na celu ochronę młodych chłopców, dziewcząt, którzy odkrywają swoją tożsamość płciową, przed nienawiścią? Badania wskazują, że dzieci, które odkrywają, że są gejami albo lesbijkami, nie otrzymują pomocy, mają myśli samobójcze. Czy planuje pani kampanię na rzecz edukacji antydyskryminacyjnej w szkołach?

Ostatnia kwestia, z którą Rzecznik Praw Dziecka zmagał się do tej pory. Czy będzie pani kontynuowała prace na rzecz ratyfikacji III Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Magdalena Kochan, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję. Na jedno z kluczowych pytań, które chciałam pani zadać, odpowiedziała pani, rozpoczynając swoją wypowiedź, stwierdzając, że urząd Rzecznika Praw Dziecka jest bardzo potrzebny. Z pani publikacji wynikają inne oceny tegoż urzędu. Chciałam zapytać, która z tych opinii jest bliższa pani dzisiaj.

Druga rzecz, która mnie bardzo niepokoi, dotyczy doniesień prasowych o popełnianych przez panią plagiatach. To jest bardzo istotna rzecz. Osoba, która jest wiarygodna, może wiarygodnie sprawować urząd chroniący prawa dzieci w Polsce. Osoba, na której ciążą tego rodzaju podejrzenia, musi umieć je wyjaśnić. Myślę, że to jest miejsce, w którym winna to pani zrobić. To jest naprawdę bardzo istotna kwestia. Proszę nie brać tego osobiście. Zadaję pytania kandydatce na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka.

Istotne jest dla mnie pani rozumienie pajdokracji. Co mamy przez to rozumieć? Czym jest indoktrynacja demokracją?

Jak pani widzi stosowanie przemocy wobec dzieci? Czy wycofuje się pani z poglądu, że przyczyny stosowania przemocy wobec dzieci mogą tkwić w samych dzieciach? Proszę o odpowiedzi na te pytania, które są dla mnie kluczowe. Rzecznik Praw Dziecka musi chronić dziecko i jego prawa. Nie może uważać, że przyczyną stosowania przemocy może być zachowanie dziecka. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Izabela Leszczyna, proszę bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Dziękuję. Wszystkich nas zbulwersowało to, że do niedawna na pani stronie internetowej widniały pani wypowiedzi, które kompletnie nie pasują do funkcji rzecznika.

Krótko przytoczę pani wypowiedź: „Inną formą postępu pajdokracji jest objęcie dzieci ochroną prawną mającą zabezpieczyć od rzekomego zagrożenia despotyzmem rodziców. (…) potrzeba tworzenia w związku z tym różnych urzędów w rodzaju Rzecznika Praw Dziecka oraz coraz skuteczniejsza prawna ochrona woli dzieci i młodocianych przed próbami narzucania ich woli przez rodziców, zakaz karania fizycznego za nieposłuszeństwo, które obowiązuje w wielu krajach zachodnich”.

Moje pytanie do pani jest następujące. Czy pani chce zostać rzecznikiem praw dziecka, żeby ograniczyć prawa dziecka? Proszę potraktować to pytanie bardzo serio i jednoznacznie odpowiedzieć. Pani oczywiście usunęła później te wypowiedzi ze swojej strony internetowej, ale to nic nie znaczy, a jeszcze gorzej o pani świadczy.

Powiedziała pani również, że ojcowie opuszczający rodzinę, w której jest dziecko z niepełnosprawnością, nie są złymi ojcami, tylko po prostu sytuacja ich przerasta. Zrozumiałam to jako swego rodzaju usprawiedliwienie. Chciałabym zapytać, czy równie dużo wyrozumiałości ma pani dla matki, którą taka sytuacja przerasta i zostawia swoje dziecko, czy role rodziców widzi pani zupełnie inaczej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bernadeta Krynicka, bardzo proszę.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Czy jest pani za aborcją u nieletnich? Czy jest pani generalnie za aborcją? Czy jest pani za antykoncepcją u nieletnich? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Elżbieta Stępień, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałabym poznać pani stanowisko wobec nowego Kodeksu rodzinnego opracowanego przez Rzecznika Praw Dziecka. Czy popiera pani propozycje nowych regulacji, czy jest pani przeciwna? Jeśli tak, to dlaczego? Jaką ma pani koncepcję na utrzymanie dotychczasowej rozpoznawalności wśród społeczeństwa, głównie dzieci, instytucji Rzecznika Praw Dziecka i dalsze wzmacnianie jego pozycji?

Czy jest pani za wprowadzeniem w Polsce narodowej strategii na rzecz walki z przemocą wobec dzieci? Chciałabym również poznać pani opinię na temat sprawy rodzin na przejściu granicznym Brześć – Terespol. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Krystyna Wróblewska, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Wróblewska (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne prezydium, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, przysłuchiwałam się bardzo gruntownie pani wypowiedzi. Pokazała pani, na jakich czterech filarach chce pani budować pracę Rzecznika Praw Dziecka. Zwróciłam uwagę na pani zaangażowanie na rzecz dzieci niepełnosprawnych. Poruszyła pani problem odchodzenia ojców od rodzin, ponieważ nie radzą sobie z tą sytuacją. To jest bardzo ważny problem. Znam go osobiście, bo zajmuję się dziećmi niepełnosprawnymi i ich rodzinami. Jak pani chce uratować te rodziny? Jaki ma pani pomysł, jako rzecznik, na ratowanie tych rodzin i ich scalanie?

Drugie pytanie. Rzecznik Praw Dziecka ma współpracować z różnymi instytucjami m.in. z MEN czy z Ministerstwem Zdrowia. Pani budowała swoją wypowiedź na autorytetach, z którymi pani się zetknęła w życiu zawodowym. Wiele problemów wynika z faktu, że dzieci i młodzież mają coraz mniej autorytetów w swoim życiu. Jak pani chce budować relacje rzecznika z MEN w kontekście potrzeby budowania autorytetu wśród dzieci i młodzieży?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję. To byli wszyscy posłowie.

Czy ktoś z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Proszę uprzejmie.

Wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN Marek Konopczyński:

Bardzo dziękuję. Marek Konopczyński, reprezentuję polskich profesorów pedagogiki, ale również psychologii.

Muszę zadać pytanie, o którego zadanie poprosili mnie moje koleżanki i koledzy, profesorowie psychologii i pedagogiki. Proszę mi powiedzieć, na jakiej podstawie pani oświadcza oficjalnie, że jest pani psychologiem, wykonuje ten zawód, kiedy przepisy prawa obowiązujące w Polsce absolutnie na to nie wskazują. Ustawa o wykonywaniu zawodu psychologa enumeratywnie wymienia kierunki studiów, które dają takie uprawnienia. Pani skończyła nauki o rodzinie, a specjalizacja nie uprawnia do wykonywania tego zawodu.

Drugie pytanie, może bardzo emocjonalne, ale środowisko prosiło o to mnie jako swojego reprezentanta. Środowisko zaufało pani, nadając stopień naukowy doktora. Jak pani popatrzy w oczy temu środowisku, kiedy zostało wszczęte przeciwko pani postępowanie dyscyplinarne w UKSW i jednocześnie została pani z tej uczelni zwolniona? Jak pani, będąc autorem szeregu elementów kradzieży intelektualnej, wyobraża sobie swoją wiarygodność i patrzenie w oczy dzieciom, które pani ma edukować, żeby żyły w prawdzie i według określonych wartości?

Przepraszam bardzo Wysokie Komisje, ale środowisko akademickie prosiło, żebym wprost takie pytanie zadał.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani profesor.

Kierownik katedry w Akademii Pedagogiki Specjalnej prof. Barbara Smolińska-Theiss:

Wcześniej powiedziałam, że jestem promotorem obu kandydatek. Pani Sabina jest osobą, która specjalizuje się w problematyce dziecka, małżeństwa i rodziny. Wszyscy mamy jasność, że dobro dziecka to przede wszystkim rodzina.

Mamy problem, pani Sabino. Mamy problem, proszę państwa. Prawie 24% dzieci w Polsce rodzi się w związkach niesakramentalnych, w których nie ma ani ślubu cywilnego, ani kościelnego. Jak w tej sytuacji patrzeć na prawa dziecka z perspektywy rodziny? Ci rodzice oczywiście mają obowiązki w stosunku do dziecka, ale między nimi

nie ma w ogóle uregulowanej relacji. Ojciec i matka mogą powiedzieć: „Do widzenia. Przepraszam bardzo, to nie jest rodzina”. Co z tym można zrobić? Jak to wpisać w politykę społeczną i w pani działanie? Trzeba spojrzeć na dziecko z różnych perspektyw.

Druga rzecz. Pani Sabino, przychodzę tutaj także jako przedstawiciel środowiska pedagogów. Ten problem jest. Co pani zamierza zrobić z problemem plagiatów? Pytają o to studenci, pracownicy, uczelnia. To obciąża nas wszystkich jako naukowców.

Życzę pani wszystkiego dobrego, ale tego problemu nie da się zamieść pod dywan.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję. Ostatni głos, bardzo proszę.

Młodzieżowy doradca Rzecznika Praw Dziecka Mateusz Mielczarek:

Dzień dobry. Nazywam się Mateusz Mielczarek i chyba jestem jedynym dzieckiem na posiedzeniu Komisji. Jestem jedyną osobą poniżej 18. roku życia.

Chciałbym zapytać, także w imieniu swoich rówieśników, jak pani wyobraża sobie naszą partycypację w społeczeństwie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Było sporo pytań. Mam nadzieję, że nasza kandydatka zdąży w pół godziny, ale nie będę bardzo rygorystyczna, podobnie jak nie byłam rygorystyczna w stosunku do pozostałych kandydatów.

Oddaje pani głos, bardzo proszę.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Dziękuję bardzo. Postaram się odnieść do wszystkich problemów. Jeśli mi się nie uda, proszę o przypomnienie pytań.

Odniosę się do tych pytań, które pojawiły się wcześniej do wszystkich kandydatów. Co do pytania, jakimi problemami węzłowymi chciałabym się zająć, przede wszystkim jest to wspieranie i wzmacnianie więzi w rodzinie, samotność, depresja, samobójstwa wśród dzieci, a także scalanie środowisk lokalnych (szkół, świetlic środowiskowych), które byłyby wsparciem dla dziecka i zapobiegały jego wykluczeniu, ale także pokazywały jednostce jej siłę działania w społeczeństwie obywatelskim.

Jeśli chodzi o partycypację młodych w życiu społecznym, uważam, że jest ona bardzo ważna. Moja młodsza córka startuje teraz na przewodniczącą szkoły. Organizuje swoją kampanię wyborczą, zbiera koleżanki. Ma to dla niej istotne znaczenie. Uważam, że takie małe laboratoria, w których młodzież bierze udział, są bardzo ważne.

Do problemu przemocy wobec dzieci i kar cielesnych odniosę się później, ponieważ to wiąże się z moim artykułem. Chciałabym do niego nawiązać później.

Jedno z pytań dotyczyło eurosierot. Uważam, że to jest bardzo poważny problem. Była książka socjologów niemieckich „Miłość na odległość”, która pokazywała, jak migracje społeczne we współczesnej Europie następują i jak będą następować. Jest to poważny problem opisany i nazwany przez badaczy. Istotne jest dla mnie scalanie rodziny i ratować jej relacje. Często rodziny wracają do Polski. Mam wśród znajomych wiele osób, które były za granicą, pracowały, ale zdecydowały się na powrót również przez wzgląd na więzi rodzinne, ponieważ czuły, że te więzi się rozpadają. Mimo niższych zarobków w kraju zdecydowały się na powrót ze względu na dobro swoich dzieci i rodziny. Zgadzam się, że dzieci zostawione w kraju odczuwają samotność. Nie mają wzorca osobowego jednego z rodziców. Ważna jest rekonstrukcja rodziny i podjęcie działań wspierających więzi rodzinne.

Kolejne z pytań dotyczyło edukacji domowej, która jest mi bardzo bliska. Znam kilka rodzin, które zdecydowały się na takie rozwiązanie. Poznałam je podczas konferencji, na którą mnie zaproszono w charakterze eksperta pedagoga. Rodziny opowiadały o edukacji domowej. Bliskie mi jest takie myślenie i wspieram edukację domową. Mój kolega z katedry realizuje edukację domową trójki dzieci. Spoczywa to na jego żonie. Edukacja trwa w rodzinie i odbywa się 24 godziny na dobę i jest niesamowicie twórcza.

Gdybym została rzecznikiem, przedstawiałabym problemy rodzin w edukacji domowej. Uważam, że jest ona bardzo cenna. Zazwyczaj jedno z rodziców jest bardziej obciążone. Jedno z rodziców pracuje, a drugie edukuje. Jeśli ktoś się na to zdecydował,

powinniśmy to mocno wspierać. Jak wspomniałam, znam wiele rodzin, które prowadzą edukację domową. Uczestniczyłam w konferencji Akademii Pedagogiki Specjalnej. W prezydium była osoba realizująca edukację domową, która opowiadała o swoim synu. Chłopiec był chory i nie mógł przejść wszystkich etapów edukacji.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Przepraszam bardzo. Mam do państwa bardzo serdeczną prośbę. Rozumiem, że to jest trzecia godzina obrad, że ktoś może być zmęczony. Mam prośbę o przeniesienie rozmów w kuluary.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Ta matka opowiadała o swoich trudnościach i o tym…

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Przepraszam. Pani poseł, bardzo proszę, dajmy kandydatce swobodnie się wypowiedzieć.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Chłopiec, o którym mówię, nie otrzymywał nie otrzymywał nominacji do następnej klasy. Przy czym chłopiec miał genialny słuch. Kiedy jedna z pań kurator powiedziała, że matka skazuje swoje dziecko na odosobnienie, wykluczenie społeczne, matka odpowiedziała w następujący sposób – jest to najlepsza wizytówka edukacji domowej i matki walczącej o dobro swojego dziecka – „Moje dziecko nie dostanie promocji do następnej klasy, ale teraz uczy go najlepszy profesor muzyki w Polsce. Powiedział, że nauczył go wszystkiego, czego mógł go nauczyć. Kiedy moje dziecko będzie występować w najlepszych filharmoniach na świecie, bo ma czas, żeby rozwijać swój talent, nikt go nie zapyta, czy skończył jakiś poziom edukacji w Polsce”. To jest dla mnie najlepsza wizytówka edukacji domowej i walki rodzica o dziecko.

Jeśli chodzi o wykluczenie dzieci niepełnosprawnych, przyznam, że nie śledziłam tego rozporządzenia. Widziałam tylko doniesienia prasowe. Uważam, że dzieci niepełnosprawne powinny przebywać ze swoimi rówieśnikami i mieć z nimi kontakt na terenie szkoły czy poza nią.

Myślę, że państwo chcą usłyszeć moje odniesienie do tych ostatnich zarzutów, ale jest jeszcze kilka pytań wcześniejszych. Jedna z pań zadała pytanie, czy jestem za aborcją. Nie. Czy jestem za aborcją u dzieci nieletnich? Nie. Czy jestem za antykoncepcją nieletnich? Zdecydowanie nie.

Nowy Kodeks rodzinny budzi moje obawy, zwłaszcza jedno sformułowanie: zamiana władzy rodzicielskiej na opiekę. Urodziłam się w latach 70., ale wychowywałam w latach 80., kiedy władza kojarzyła się ze służbą, a nie z wyższością. Tak rozumiem władzę. Władza rodzicielska to dla mnie służba. Niepokoi mnie fakt, że zamienia się to pojęcie tylko na pojęcie opieki. Nie jestem prawnikiem.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Proszę państwa, zadaliście bardzo dużo pytań. Dajmy szansę pani się wypowiedzieć. Jeśli ktoś z państwa nie chce usłyszeć odpowiedzi, to można wyjść na korytarz. Bardzo proszę o spokój.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Przepraszam za przejęzyczenie. Chodzi o zamianę pojęcia „władza” na pojęcie „odpowiedzialność”. Państwo zagłuszają moje własne myśli. Nie jestem prawnikiem, ale uważam, że to daje bardzo duże możliwości rozwiązań prawnych później. Rozmawiałam na ten temat ze znajomymi prawnikami, którzy pokazywali mi takie drogi. Otwiera to furtkę, której ja bym nigdy nie otwarła.

Rozumiem, że państwo są zainteresowani przede wszystkim moimi odniesieniami do artykułu.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł, ja udzielam głosu. Dajmy pani odnieść się do wszystkich pytań.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Uważam, że instytucja rzecznika jest rozpoznawalna, zwłaszcza wśród dzieci. Teraz wypowiadam się jako rodzic i człowiek, który zna wielu rodziców. Otóż rodzice boją się tej instytucji. Dlaczego? Kiedy rodzic powiedział dziecku, że musi zamknąć laptop i komórkę i schować je do szuflady, dziecko odpowiedziało: „Ja mam prawa i napiszę do Rzecznika Praw Dziecka, że mi te prawa łamiesz". Nie mówię, że taka jest intencja działań rzecznika. Pewnie nie, ale taka jest ewaluacja tego, co się zdarzyło.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł. Pani kandydatka, swobodnie odpowiada na pytania, a państwo ocenicie, czy uzyskaliście odpowiedź.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Przejdę do kwestii artykułu. Myślę, że wielu z państwa mnie zrozumie. Nigdy nie miałam do czynienia z mediami. Byłam zapraszana do programów jako ekspert i nadal jestem, ponieważ nadal niektórzy dziennikarze widzą we mnie eksperta.

Sytuacja, która się wydarzyła, była dla mnie trudna. Było to moje pierwsze doświadczenie. Było to trudne także dla moich dzieci, które musiały zderzyć się z tym, co się wydarzyło w mediach. Odniosę się do artykułu „Pomiędzy prawami dziecka a pajdokracją". Moja córka powiedziała mi, że przeczytała, iż pozwalam bić dzieci. Zapytała, czy to prawda, bo to jest bardzo śmieszne. W artykule przypisano mi wiele opinii, których w ogóle nie wypowiedziałam. Wcześniej wypowiadałam się w mediach, zadawano mi różne pytania. Czy ktoś słyszał, żebym twierdziła, iż zezwalam na bicie? Nie.

Fragmenty artykułu zostały wyrwane z kontekstu i zinterpretowane, jak każdy chciał. Nie jestem zwolenniczką klapsów. Nigdy ich nie stosowałam wobec swoich dzieci. Klapsy są wyrazem bezradności rodziców. Spotkałam się z tym, że rodzic nie mając innych narzędzi, wykończony psychicznie, czasem niewydolny wychowawczo, wymierza klapsa dziecku. Czuje się wówczas bardziej niż dziecko dotknięty tym, co zrobił.

Proszę państwa, jest różnica pomiędzy klapsami a przemocą. W dzisiejszych czasach, kiedy dzieci przypalane są papierosami, kiedy ludzie wkładają je do pralek automatycznych i nagrywają filmy, kiedy dzieci są katowane, mówmy o prawdziwej przemocy.

Przepraszam, ale to, w jaki sposób dziennikarze powyciągali fragmenty artykułu, trochę mnie śmieszyło.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo panią przepraszam. Proszę państwa, zwracam się do pań i panów posłów, mamy gościa. Jeśli szanujemy instytucję parlamentu i komisje, jeśli szanujemy siebie, to okażmy szacunek również naszemu gościowi, nawet jeśli nie zgadzamy się z tym, co mówi.

Bardzo proszę.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Jeśli chodzi o instytucję rzecznika, w artykule przedstawiłam, jak rzecznik jest wykorzystywany przeciwko własnym rodzicom. Jeśli dzieci miałyby straszyć rodziców rzecznikiem w sytuacjach wychowawczych, to nie powinno mieć miejsca. Prezentowanie przez rzecznika poglądów w niektórych sprawach do tego doprowadziło. Nie mówię o sytuacjach odosobnionych. Nieraz słyszałam to z ust rodziców. Nie uważam, że rodzicom powinno się zabrać ich prawa. Nigdy tego nie podważałam. Uważam, że dzieci powinno się wzmacniać w ich prawach. Powinno się przygotowywać laboratoria, aby uczyły się pewnych rzeczy.

Proszę państwa, z wolnością i prawami wiąże się odpowiedzialność, a o tym nie słyszałam. Słyszałam wiele o prawach i o wolności, ale o odpowiedzialności niewiele. Tego rodzice boją się najbardziej. Dlaczego? Mają prawa i obowiązki jako rodzice i tego samego oczekują od dziecka. W przestrzeni społecznej i mediach mówi się wiele o wolności, natomiast mało o odpowiedzialności dziecka.

Mój mąż był do niedawna policjantem. Pracował w sekcji do spraw nieletnich. Chodził do szkół na pogadanki. Wiecie państwo, z czym dzieci mają największy problem? Z tym, co dzieje się w mediach. Dzieci obrażają inne dzieci, stosują mobbing pod wła-

snym nazwiskiem. Dzieje się to w przestrzeni internetowej, wirtualnej. Robią to, nie myśląc o tym, że powinny za to odpowiadać.

Podam państwu przykład brania odpowiedzialności. Kiedy moja córka była w gimnazjum, toczyła się bardzo nieprzyjemna dyskusja na forum dzieci na temat pewnych spraw klasowych, łącznie z obrażaniem. Działo się to w przestrzeni publicznej. Moja córka, która była wtedy przewodniczącą klasy, zrobiła screen wszystkich wypowiedzi, wycięła na kartce i każdemu dała jako rolę do odegrania na godzinie wychowawczej. Każdy miał to przeczytać, spojrzeć drugiej osobie w twarz i powiedzieć słowa, które wypowiedział wirtualnie. Było to bardzo trudne doświadczenie. Ciężko unieść emocje drugiej osoby, której mówimy coś w twarz, patrząc jej w oczy. Ponosimy odpowiedzialność za jej uczucia.

Tego, proszę państwa, brakuje dzisiaj.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani doktor, prosiłabym powrócić do odpowiedzi na pytania, bo mamy 10 minut.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Rozumiem. Sądzę, że interesuje państwa kwestia doniesień medialnych związanych z plagiatem. Zanim przejdę do tej kwestii, chciałam oświadczyć, że dziwię się, iż niektórzy wierzą w doniesienia prasowe, zamiast zadzwonić do rektora UKSW. Ja to zrobiłam. Rektor powiedział, że absolutnie takiej sytuacji nie ma. To są słowa rektora.

Wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN Marek Konopczyński:

Ja usłyszałem coś odmiennego.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

To ciekawe. Dobrze byłoby to skonfrontować.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Mamy słowo przeciwko słowu.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Tak. Może pan profesor źle to zinterpretował.

Jestem zatrudniona na uniwersytecie do końca czerwca. Sama zdecydowałam, że chcę rozwiązać stosunek pracy. Proszę państwa, to było w czerwcu, kiedy nie było mowy o sytuacji, w jakiej jestem teraz. Otrzymałam dużo lepszą, korzystniejszą ofertę pracy. Zdecydowałam, że przeniosę się na inną uczelnię. To była moja decyzja. Później podjęłam decyzję związaną z kandydowaniem. Nie widzę tu problemu. Jestem bardzo zdziwiona tym, co pan profesor mówi i komu ksiądz rektor przyzna rację.

Jeśli chodzi o mój zawód…

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Przepraszam, chciałam panią dopytać. Do końca czerwca 2018 r.?

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Przepraszam, przejęzyczyłam się, do końca września tego roku. W czerwcu była rozmowa z moim dziekanem, który zaproponował mi przedłużenie umowy. Ja się nie zgodziłam. Przepraszam za to przejęzyczenie. Pracujemy w takich trybach do końca roku akademickiego. Mam jeszcze zobowiązania na uczelni. Mam wyznaczone dyżury, które muszę odbyć. Miałam już jeden dyżur we wrześniu i będę miała następne.

Jeśli chodzi o tytuł, posługiwałam się zawsze tytułem psychologa rodziny i taki dyplom został mi wydany.

Wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN Marek Konopczyński:

Nie ma takiego tytułu.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Bardzo mi przykro, nie wiem, czy teraz jest. To jest kwestia MEN, które wówczas zezwoliło na takie wydanie.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo pana przepraszam. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji. Proszę bardzo.

Kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Sabina Lucyna Zalewska:

Tylko tym tytułem zawsze się posługiwałam. Proszę państwa, jeśli zgłosi się do szpitala położniczego człowiek, który przedstawia dyplom, że budował takie szpitale, a pretenduje do stanowiska położnej, to czy przyjmie go pracodawca? To pracodawca decyduje, czy tytuł jest wystarczający. Nigdy pracodawcy nie podważali mojego tytułu, a ja posługiwałam się nim tylko w kontekście psychologii rodziny. Pracuję w poradni, pracowałam w przedszkolu w innych miejscach. Tyle, jeśli chodzi o moje wykształcenie i dyplom.

Mogę odnieść się do plagiatu? Proszę państwa, pierwszy artykuł w „Tygodniku Powszechnym" zawierał wyrwane z kontekstu fragmenty mojego wystąpienia i artykułu. Ktoś z państwa powiedział, że artykuł zniknął z mojej strony. Niestety nie. Link zawiesił się na chwilę, ponieważ było bardzo dużo wejść. Przykro mi, że było tyle wejść, ale z drugiej strony cieszyłam się, że ktoś czyta ten artykuł.

Powielono konkretne zarzuty. Pan profesor też o tym mówił. Dotyczyły one mojego wykształcenia. Ktoś wykorzystał fragmenty mojej recenzji habilitacyjnej, która nie jest ujawniona. Ciekawi mnie, od kogo ją dostał. Nie powinno tak się stać. Cały czas mogę wszcząć proces.

To jest inna sprawa. Przejdę do plagiatu. Wydałam oświadczenie związane z plagiatem, które wisi na mojej stronie. Artykuły głównie opierały się na szkicach, które robiłam. Pomiędzy artykułem – szkicem a oryginałem, czyli wersją drukowaną, jest 180 różnic. Nie uważam, że to jest mało. Wszystkie moje artykuły, a publikuję prawie 20 lat, były recenzowane. Nie wiem, czy państwo zdają sobie sprawę, jaki jest tryb wydawniczy na uczelniach. Składa się artykuł do pracy zbiorowej albo do czasopisma i czeka się na recenzję. Czasami jest odrzucany. Mnie nigdy nie zdarzyło się, żeby mój artykuł był odrzucony. Kilkakrotnie poproszono mnie o wniesienie poprawek, które zrobiłam zgodnie z tym, co recenzent sugerował. Często od momentu złożenia artykułu do jego publikacji mija nawet 3 lata.

Chciałabym odwołać się do oświadczenia, które dziś zawisło na mojej stronie. Każdy z państwa może je przeczytać.

Rzecznik dyscyplinarny do spraw nauczycieli akademickich Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego dnia 10 września 2018 r. wydal postanowienie o wszczęciu postępowania wyjaśniającego – wyjaśniającego, a nie dyscyplinarnego – w związku z zarzutami kierowanymi pod moim adresem. Powyższe postępowanie zostało wszczęte na mój wniosek z dnia 23 sierpnia, w którym poprosiłam o zweryfikowanie całego mojego dorobku, aby uciąć także inne możliwe dywagacje. Wystąpiłam do rektora i moje podanie zostało przyjęte.

Cały mój 21-letni dorobek będzie podlegał weryfikacji w procedurze wyjaśniającej, a nie dyscyplinującej. Do tego jest jeszcze bardzo daleko. Jeśli mają państwo wątpliwości, kieruję do uczelni, aby uzyskać informacje, jaki jest tryb, odpowiednie prawa i rozporządzenia. W dniu dzisiejszym dostarczyłam na uczelnię cały materiał podlegający weryfikacji. Został on przyjęty przez komisję.

Jeśli chodzi o plagiaty, nie mam nic więcej do powiedzenia. Poddaję się decyzji mojej uczelni i komisji. Jeszcze raz chciałam podkreślić, że moje kwalifikacje zawodowe i naukowe nigdy nie były przez moja macierzystą uczelnię podważane publicznie. Nie znam takiej sytuacji. Nie były też podważane przez mojego rektora. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, przed nami ważna decyzja. Będziemy głosować kartami. Ogłaszam przerwę do godz. 19:30.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Ponownie witam serdecznie. Szanowni państwo, proponuję następujący sposób przeprowadzenia głosowania. Kandydat, który uzyska zwykłą większość głosów, to znaczy większą liczbę głosów za niż przeciw, uzyska pozytywną opinię Komisji. Jeśli kandydat nie uzyska zwykłej większości głosów za, uznam, że Komisje wydały opinię negatywną. Czy jest sprzeciw wobec takiego sposobu procedowania? Nie widzę. Dziękuję.

Przechodzimy do głosowania. Będziemy głosowali na każdego kandydata osobno. Czy wszyscy włożyli karty do głosowania?

Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wyboru pani prof. Ewy Jarosz na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka? (26) Kto jest przeciw? (32) Kto się wstrzymał? (2). Nie ma pozytywnej opinii.

Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wyboru pana Pawła Kukiza-Szczucińskiego na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka? (7) Kto jest przeciw? (52) Kto się wstrzymał? (1). Stwierdzam, że kandydat nie uzyskał naszego poparcia.

Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wyboru pani Sabiny Lucyny Zalewskiej na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka? (2) Kto jest przeciw? (31) Kto się wstrzymał? (27).

Stwierdzam, że żaden z trzech kandydatów nie uzyskał poparcia Komisji.

Pozostał wybór posła upoważnionego do przedstawienia opinii Komisji na posiedzeniu Sejmu. Proponuję panią poseł Joannę Borowiak. Czy pani poseł się zgadza?

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Tak. Wyrażam zgodę.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.